

559

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:

50 Mk.

Na prowincji M. 2000

z przesyłką pocztową:

Za granicą . . . M. 3000

wychodzi codziennie rano

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-13.

Zapisów nadesłanych nie zwraca się

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum

W całej Polsce głosujemy na listę Nr. 8.

O instynkt państwowy.

Można było przypuszczać, że obywatele narodu, co od tylu lat walczyli o odzyskanie własnej państwowości, będą posiadali świadomość wytycznych linii rozwoju własnego państwa, że ta świadomość znajdzie swój wyraz w działalności Rządu, który Polskę, zjednoczoną z ziem odwiecznie i niezaprzeczenie naszych, a przez ofiarę krwi narodu odzyskanych, swą władzą skupi w jednolity, silny organizm państwowy. Nie znaczy to wcale, byśmy w ziemiach, częściowo i przez mniejszości etniczne zamieszkałych, prowadzić mieli politykę eksterminacyjną, byśmy nie mieli dać możliwości rozwoju swobodnego kultury rodzimej obywatelom naszego państwa. Każde państwo jednakże żądać musi od wszystkich swych obywateli lojalnego zachowania wobec władzy państwowej, dostosowania swych działań do ram, jakie pozostawia prawo i spełniania tych obowiązków, jakie z przynależności do państwa wynikają. Innymi słowy wszyscy obywatele państwa polskiego stać muszą na gruncie państwowości polskiej i swe dążenia i żądania na tej platformie stawiać.

Proces jednak istotnego zjednoczenia ziem polskich, co jest normalną drogą rozwoju polskiego państwa, napotyka na szereg przeszkód i przeciwdziałań nie tylko ze strony mniejszości narodowościowych, ale i ze strony pewnych odłamów społeczeństwa polskiego.

Te jego ugrupowania, które posiadają jasno skryształowaną świadomość państwową, w swych usiłowaniach odpowiadającego celowi prowadzenia polityki polskiej napotyka, na przeszkody nie tylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne, przeszkody nie tylko ze strony mniejszości narodowościowych, które chcą jako całość stanąć poza czy ponad państwem, ale i ze strony pewnych odłamów społeczeństwa polskiego, grupujących się koło obecnego Rządu, które obracając się w świecie nierealnych dawniej, a dziś dla nas zgubnych fantazji, pomysłów i doktryn zdradzają zupełny brak poczucia interesów narodu, zanik zupełny instynktu państwowego.

Jakżeż bowiem inaczej, określić fakt, że poseł na Sejm z miasta Lwowa, tego Lwowa, którego rany w obronie swej przynależności do Rzeczypospolitej ledwo się zablizniły, poseł stroniacza z większości sejmowej, na uroczystości poświęcenia sztandaru Towarzystwa „Praca“ kończy swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje, wolna i niepodległa Ukraina!“

Jak wytłómaczyć, że inne ugrupowanie również z większości, na której obecny Rząd się opiera — „Wyzwolenie“ w swej odezwie wyborczej do chłopów ruskich bez żadnych skrępowań zapewnia: wybierajcie nas, a nie będzie tu wojska polskiego, tylko wasza milicja, nie będzie podatków, nie będzie Polak miał prawa kupić ani jednego morga ziemi“.

Jak to pojąć, że bronić losów Wileńszczyzny czy Małopolski wschodniej musimy nie przed obywatelami, ale przede wszystkim przed własnym Rządem i własnym społeczeństwem!

Jak wreszcie z odpowiedzialnością za przyszłość państwa i narodu pogodzić fakt, że mogą w życiu publicznym odgrywać rolę ludzie, rzucający na arenie sejmowej obławę czy wręcz złą wolę dyktowane oskarżenia o ucisk mniejszości narodowych na kresach — w czasie, kiedy Rząd polski nie umie zabezpieczyć przed zbrodnictwem sabotażem na wschodzie ludności.

Któż jest sprawca tego ucisku? Czy obecny Rząd, który wbrew najprymitywniejszym zasadom organizacji władz państwowych zatrzymuje w swej służbie, nawet na dotychczasowych miejscach służbowych ludzi, którzy otwarci przeciw Państwu polskiemu walczyli, którzy ani praw państwa polskiego do Małopolski wschodniej, ani siebie za obywateli państwa polskiego nie uznają? Rząd, który nie może się zdecydować, czy od ludności Małopolski wschodniej może wymagać ponoszenia ciężarów

Przed zamachem stanu we Włoszech

Warszawa. (Tel. wł.) 7 października. W Bosen (Tyrol) faszyci zażądali oddania szkoły niemieckiej na cele organizacyj włoskich. Gubernator Trydentu sprzeciwił się temu i na tym tle doszło do zatargu między rządem a faszystami, którzy zażądali od De Facty ustąpienia gubernatora. De Facta odmówił temu żądaniu, wobec czego faszyci, zarzucając rządowi germanofilstwo, żądają jego ustąpienia.

Rzym. (Tel. wł. 7 października. Dzisiejsze dzienniki mediolańskie ogłaszają tajną instrukcję faszystów. Według tej instrukcji faszyci pod rozmaitymi pozorami mają przebywać w czasie od 12 października do 4 listopada w pobliżu Rzymu. Pod przewodnictwem Mousilliniego będzie utworzony wydział dobra publicznego, którego zadaniem będzie wykonanie planowanego zamachu stanu, rozpisanie nowych wyborów i utworzenie rządu prowizorycznego, składającego się z ludzi, stojących ponad partjami.

W Rzymie odbywają się obrady przy udziale króla w sprawie wewnętrznego położenia i zmiany na naczelnych stanowiskach administracji, jak tego domagają się faszyci.

Berno. (AW.) Szwajcarska Agencja prasowa donosi, że szwajcarski rząd związkowy postanowił

przyłączyć się z 20 milionami franków szwajc. do ogólnej akcji pomocy Austrii.

Frankfurt. (AW.) „Fr. Ztg.“ donosi z Rzymu, że koło Trydentu koncentrują się obecnie siły faszystów celem zmuszenia do ustąpienia gubernatora Trydentu Crenaro. Gubernator jednakowoż w rozmowie z przywódcami faszystów miał oświadczyć, że bez zlecenia rządu nie zamyśla ustąpić. Według „Messagero“ wojsko strzeże w Trydencie spokoju publicznego.

Rzym. (AW.) Ostatnie wystąpienie faszystów w Bosen jest żywo komentowane przez prasę włoską. „Corriere della Sera“ omawiając sytuację ostrzega faszystów przed pójściem na drogę gwałtów. Inne pisma rzymskie podają sensacyjną pogłoskę o przygotowaniu marszu faszystów na Rzym, mającym nastąpić w początkach listopada. Pogłoskom tym zaprzecza „Messagero“ na podstawie wiarogodnych informacji. Prawdą jest tylko, że faszyci domagają się rozwiązania obecnej izby i rozpisania nowych wyborów, grożąc w przeciwnym razie represjami.

Rzym. (AW.) W rzymskich kręgach politycznych coraz bardziej aktualnym staje się projekt przejęcia władzy rządowej przez faszystów.

Przygotowania do sejmiku śląskiego.

Warszawa. (AW.) Przygotowania do otwarcia Sejmu Śląskiego są w pełnym toku. Po uroczystym nabożeństwie w kościele Marii Panny otwarcia Sejmu dokona imieniem rządu premier Nowak lub minister Kamiński. Na uroczystość otwarcia przybyć ma również minister skarbu. Poszczególne kluby sejmowe odbywają już posiedzenia, celem przeprowa-

dzenia wyborów prezydium i mianowania członków do poszczególnych komisji. Najpilniejszymi do załatwienia będą sprawy aprowizacyjne, podatkowe oraz kwestja wprowadzenia waluty polskiej na Śląsk. Klub niemiecki wedle pogłosek już na pierwszym posiedzeniu wystąpił ma z interpelacją w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

z przynależności do państwa jasno wynikających, że choćby wspomniemy o służbie wojskowej, a przyznaję równocześnie tej ludności pełnię praw obywatelskich. A najskrajszym, wprost kompromitującym nas przed światem dowodem braku instynktu państwowego jest fakt, że kwestionując sami definitywnie załatwienie przynależności Małopolski wschodniej do państwa polskiego, podnosimy te wątpliwości nie wtedy, gdyby chodziło o nałożenie nadzwyczajnych ciężarów obywatelskich, ale pytamy o pozwolenie państwa Zachodu w sprawie przyznania najwyższych praw obywatelskich wyborcu swych przedstawicieli przez ludność Małopolski wschodniej do polskich ciał ustawodawczych.

Te wszystkie fakty dowodzą jasno, że w najważniejszych zagadnieniach polskiej polityki państwowej, dzisiejsza większość sejmowa i jej Rząd nie ma żadnego jasnego programu, a przejęty nieuchwytnymi zupełnie ideami federacji doprowadza do objawów, jakie chyba poza Polską mogły powstać tylko na tle Kierenszczyzny w Rosji, do oskarżenia Rządu, kocietującego ze szkodą własnego interesu narodowego nasze mniejszości narodowościowe — o dążenie do wynaradawiania, oskarżenia, które padło nie ze strony tych mniejszości lub opozycji, ale ze strony najbardziej belwederskiego ugrupowania.

A nie ulega wątpliwości, że to niezdecydowanie, ta bezprogramowość w Rządzie stanowi doskonałe podłoże, na którym rozwijać się może bezkarnie agitacja, godząca w byt państwa.

Bo nie tak nie demoralizuje, jak bezkarność, nie

tak nie ułatwia rozwoju anarchji, jak niezdecydowanie i bezczynność władz.

I dlatego świadome swych praw i obowiązków społeczeństwo polskie nie może ani na chwilę przetrwać swych usiłowań do skierowania polityki naszej państwowej na linię naszego interesu narodowego, nie może dopuścić do eksperymentów, których przyszły wynik jest więcej, jak wątpliwy, a szkoda dla narodu i państwa polskiego widoczna i dotkliwa.

A uchwalenie ustawy o samorządzie wojewódzkim wymaga zdwojenia pracy myśli polskiej, najwyższego napięcia naszej czujności, najmocniej spętanej pracy instynktu państwowego, by przy ochronie mniejszości narodowościowych w państwie polskim nie dopuścić do uszczuplenia praw całej ludności, by nie zaprzepaścić wiekowej pracy i ofiar przez pokolenia ponoszonych dla dobra i chwały Rzeczypospolitej.

W dniu 5 i 12 listopada ludność głosowaniem swem rozstrzygnie, czy ster rządów w Polsce przejdzie w ręce obozu narodowego, posiadającego żywy instynkt państwowy i jasną ideę państwową, czy też pozostanie w ręku Belwederu albo stanie się lupem „centrowych“ aferzystów politycznych, ludzi małych i miałych, którym jest obcą i niedostępną wszelka myśl państwowa, wszelki wielki, w dal sięgający program polityczny, a natomiast żywą potrzebą dorwania się władzy i wpływów dla robienia konkretnych osobistych i koterynych interesów, lub w najlepszym razie zadowolenia małodusznej próżności i ambicji.

U.

Przegląd polityczny.

DZIAŁALNOŚĆ DYPLOMATYCZNA WATYKANU.

W „Gazecie Warsz.“ czytamy:

Z Rzymu donoszą pismom zagranicznymi o wzmożeniu się działalności dyplomatycznej Watykanu. Między innymi, zostały w tych dniach rozesłane instrukcje tajne do nuncjuszów apostolskich w Pradze, Warszawie i Belgradzie; zarówno faktycznie i do władz duchownych, rezydujących na Bliskim Wschodzie i do członków misji, działających w Rosji.

Potwierdzają się słuchy, że kardynał Gaspari zgodził się pozostać na swoim stanowisku, tylko na stanowcze nalegania papieża, który go prosił o dalsze współpracownictwo aż do chwili, w której rokowania w sprawie stosunku Kościoła rzymskiego do Wschodniego doprowadzą do zadowalających rezultatów.

Z powodu narad sprzymierzeńców w Paryżu, odbytych ostatnio w sprawie wypadków na Wschodzie, Pius XI zanichał zamiaru wystosowania odezwy do Ligi Narodów, którą przygotowywał w obronę chrześcijan Lewantu. Stolica Apostolska pragnie bowiem ściślej określić swój punkt widzenia w tej kwestji, podczas konferencji, która zajmie się zatargami grecko-tureckimi i sprawą cieśnin. Ludzie z otoczenia kardynała Gaspari'ego, którzy mieli styczność w tych czasach z kołami kemalistów w Rzymie, wyrażają przekonanie, że ta przyszła konferencja zajmie się wszystkimi sprawami, których rozstrzygnięcia domaga się Watykan, i że z rządem Angory można będzie dojść do porozumienia w sprawie Palestyny, gdzie osłabienie wpływów angielskich sprzyja żądaniom Stolicy Apostolskiej, dotyczącym świętych miejsc.

Od Mgr. Pellegrinetti'ego, nuncjusza w Belgradzie, nadeszły wieści, że Komisja międzyministerjalna, której powierzono przygotowanie konkordatu pomiędzy Jugosławją i Watykanem, ukończyła swoje prace. Podług projektu komisji podstawą konkordatu jest zgoda na używanie języka starosłowiańskiego w kościołach katolickich państwa.

ZWROT W POLITYCE ZAGRANICZNEJ WŁOCH.

Zalatwianie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, w którym rząd francuski kilkakrotnie poparł wydane postulaty jugosłowiańskie stało się w okresie powojennym przyczyną ozębienia stosunków pomiędzy Włochami a Francją. Fakt ten utworzył drogę serdeczności włosko-angielskiej. Włochy, którym wojna przyniosła wielkie korzyści polityczne, ale zarazem dotkliwe ciężary gospodarcze musiał w okresie powojennym przyjąć za naczelny wskaźnik swej polityki zasadę utrzymania pokoju. To też angielskiemu premierowi p. Lloyd George, który potrafił swemu programowi nadać wszelkie pozory pokojowości, udało się również znaleźć dla niego opinię Włoch. Pod tym znakiem rozwinęła się współpraca genezyńska Lloyd George—Schanzer a następnie w stopniu już mniej gorącym sympatja wzajemna w polityce reparacyjnej. W związku z powyższymi nastrojami opinji włoskiej chętnie echo znajdowały również w prasie włoskiej głosy oskarżające Francję i Polskę o imperializm, o zagrażanie pokojowi a przez to uniemożliwianie gospodarczej „odbudowy Europy“. Znamy jest powszechnie kampania, jaką prowadzi przeciw traktatowi wersalskiemu, a zarazem przeciw Polsce i Francji germanofil b. prezydent włoskich ministrów p. Nitti.

Otóż — jak słusznie zwraca na to uwagę jeden z dzienników krakowskich — sprawa Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza ostatnio rozegrane tam wypadki, wprowadziły w układ stosunków Anglia—Francja—Włochy gwałtowny zwrot. Katastrofa armji greckiej i zjawienie się wojsk Mustafy Kemala u bram Konstantynopola wyprowadziły z cienia sił przeciwieństwa polityczne pomiędzy obu państwami. Pisze o tem wspomniany dziennik:

„Dotychczasowy apostoł pokoju Lloyd George, z chwilą gdy hegemonja angielska nad Bosforem została zagrożona, zmienił się dla Włochów odrazu w apostoła wojny, wzywając do niej nie tylko kolonie angielskie, ale, co zaniepokoić musiało opinję włoską, także i państwa bałkańskie, a przede wszystkim wroga Włoch, Jugoslawję. Jugoslawja była jednym z kamieni obrazu w stosunkach francusko-włoskich. Teraz zaś, tego najgroźniejszego konkurenta Włoch do panowania nad Adriatykiem wzywała Anglia przeciw Turkom, by podeprzeć Grecję, której klęskę przyjęto we Włoszech z zadowoleniem, — by zapewnić mu przez to dominujący wpływ na Bałkanie, a może rozpalic zarzewie nowej wielkiej wojny“.

Kiedy zaś rząd włoski wystąpił z energiczną akcją pokojową znalazł się przy wspólnym dziele z p. Poincare. Tak rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie dał w rezultacie silne zbliżenie francusko-włoskie, co spowodzi zapewne również zmiany w polityce reparacyjnej Włoch oraz w stosunku ich do angielskiego planu „odbudowy Europy“.

Powyżej określony zwrot w polityce zagranicznej Włoch zapisać należy również na rachunek sukcesów rządu p. Poincare.

RZĄD WĘGIERSKI PRZECIW ŻYDOM Z B. GALICJI.

Z Budapesztu donoszą, że władze policyjne zarządziły ostatnimi dniami dokładną konskrypcję obcych poddanych w całym Węgrzech, przyczem „uciążliwi cudzoziemcy“ są natychmiast z granic państwa wydalani.

Zainterpelowany w tej sprawie minister spraw wewnętrznych Rakovszky oświadczył, że na Węgrzech mieszka nieproporcjonalnie wielka liczba cudzoziemców, którzy odbierają zarobek urodzonym poddanym węgierskim i spożywają z ich szkoda

skromne zapasy żywności w kraju. Ze największy kontyngent takich „uciążliwych cudzoziemców“ na Węgrzech dostarczyli żydowscy uchodźcy z b. Galicji, przeto ich, oczywiście, osiągnie ostatecznie rozporządzenie rządu węgierskiego w pierwszym rzędzie.

Jeżeli owa konskrypcja obcych poddanych (żydów) zostanie energicznie przeprowadzona, — czego po obecnym rządzie węgierskim spodziewać się można — naplynie do Polski powrotna fala żydostwa, wydalonego z Węgier i wyleje się przedewszystkiem na nieszczęsną Małopolskę, przesyconą już do niemożliwości tymi szkodliwym żywiołami. Przy znanym zaś judofilstwie p. Nowaka i jego całego gabinetu, nie można spodziewać się, aby rząd uczynił cokolwiek dla ochronienia Polski przed tą nową klęską.

Solidarne stanowisko państw sprzymierzonych w sprawie Wschodniej.

Paryż. (Tel. wł.) 7 paźdż. Angielski minister spraw zagranicznych Lord Curzon przybył wczoraj wieczorem do Paryża. L. Curzon udał się natychmiast na Quai d'Orsay, gdzie oczekiwał go Poincare. O godz. 11 przybył przedstawiciel rządu włoskiego Galli.

Konferencja mężów stanu rozpoczęła się natychmiast. O ile dotychczas wiadomo konferencję rozpoczęło przemówienie L. Curzona, który szczegółowo wyjaśnił obecne położenie na Wschodzie i oświadczył, że postawione w Mudanji żądania Kemala tak pod względem treści jak i formy są zupełnie sprzeczne z notą sprzymierzonych z dnia 23-go września Nera wychodzą z założenia, że Turcy mogliby obsadzić Trację dopiero po przyjęciu innych warunków a przede wszystkim wolności cieśnin i ochrony mniejszości. Gdyby Turkom pozwolono na natychmiastowe zajęcie Tracji, wówczas sprzymierzenie mocarstwa pozabawiliby się wszelkimi możliwymi środkami przemysłowymi. Umysł ludności w Tracji są tak w chwili obecnej wzburzone, iż niemożliwym jest udzielenie Turkom zezwolenia na natychmiastowe jej zajęcie. Cały lud chwyci za broń nawet i wówczas, gdyby armja Kemala stała po drugiej stronie cieśnin.

Konferencja doprowadziła do zupełnego porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji i podjęcia obrad w Mudanji.

Paryż. (AW.) Poincare, Curzon i Galli porozumieli się na sobotniej konferencji odnośnie do dalszego kontynuowania konferencji w Mudanji. Potwierdza się wiadomość, że Tracja będzie w ciągu jednego miesiąca po opróżnieniu jej przez Greków oddana zostanie Turcji przez aliantów w następujących etapach: 1) greckie wojska i ludność mają opuścić natychmiast Trację; 2) w miesiąc po przeprowadzeniu ewakuacji ma turecka żandarmerja i administracja wejść w posiadanie przyzwoanych Turcji obszarów; 3) po zawarciu pokoju armja turecka będzie uprawniona do przekroczenia cieśnin i wkroczenia do Tracji, która z tą chwilą wraca pod suwerenne zwierzchnictwo Turcji.

Wiedeń. (AW.) Korespondent „N. Fr. Presse“ telegrafuje z Paryża: Odnosi się tu wrażenie, że załatwienia, które Curzon z polecenia gabinetu angielskiego przedłożył francuskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych są słuszne. Przyznają tu, że francuski

generał Charpin pod wpływem F. Boullona przekroczył udzielone mu instrukcje, gdyż popierał żądania Turcji odnośnie do obsadzenia Tracji w przeciągu 30 dni bez względu na tok prac konferencyjnych. Zdać się nawet, że Fr. Bouillon ośmielił Turków do sformułowania tych postulatów oraz zagrożenia wszczęcia ponownych kroków nieprzyjacielskich w razie nieprzyjęcia tego żądania do piątku. Ogólnie panuje tu przekonanie, że Poincare na dzisiejszej radzie gabinetowej zaproponuje odwołanie F. Boullona. Koła polityczne informują, że nieporozumienie francusko-angielskie jakoteż całą sprawę wschodnią załatwił się kompromisowo. Przrzeknięcie się Turcji, że obsadzenie wschodniej Tracji przez wojska koalicyjne trwać będzie najdłużej 50 dni. Jeżeli potemu pokój nie zostanie zawarty, administrację w Tracji aż do czasu ostatecznego zawarcia pokoju obejmą miejscowe władze tureckie i turecka żandarmerja, sprzymierzeni zaś rozciągną kontrolę administracyjną. Francja pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału w wojskowych operacjach na wschodzie.

Paryż. (PAT.) Według informacji ze źródeł angielskich ze strony rządu angielskiego zawiadomiono generałów koalicyjnych, że o ile dziś do godz. 14.30 Turcy nie otrzymaliby formalnych zapewnień, że Tracja przejdzie pod administrację Turcji najdalej w ciągu miesiąca, licząc od dnia ewakuacji Tracji przez Greków, Turcy rozpoczną po upływie rzeczono terminu operacji wojenne przeciw Grekom w Tracji.

Paryż. (AW.) Radio donosi z Londynu: Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło Poincarego, że rząd angielski nie ma nic przeciw dopuszczeniu Rosji, Ukrainy i Gruzji na mającą się zwołać konferencję pokojową. Curzon prosi Poincarego, aby oświadczył się ostatecznie w tej sprawie, ponieważ rząd angielski zamierza odpowiedzieć Rosji na jej notę.

Paryż. (PAT.) Havas. W toku dzisiejszej rozmowy pomiędzy Poincarem i Venizelosem, ten ostatni oświadczył formalnie, że zdecydowany jest na oddanie Tracji Turcji aż po Maricę. Venizelos zaznaczył, że nie podnosi żadnych obiekcji co do projektu, który podaje zasady obrony mniejszości narodowej. Żąda jedynie przyłączenia do Grecji części Tracji, zamieszkałej przez 200.000 Greków.

AMERYKAŃSKIE WARUNKI POMOCY DLA EUROPY.

Londyn. (AW.) Według „Exchange Telgr.“ oświadczył jeden z delegatów, którzy zastępowali rząd amerykański na konferencji bankierów, że zanim Stany Zjednoczone przyjdą rzeczywiście z pomocą Europie, muszą się państwa europejskie zgodzić na wypełnienie następujących zadań: 1) gwałtowne zmniejszenie wydatków na cele wojskowe, 2) 50% zmniejszenie niemieckich reparacji i azniechanie imperialistycznych dążeń, które stwarzają poważne niepokoje i mogą doprowadzić do nowej wojny.

WIZYTA WŁOSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W BRUKSELI.

Bruksela. (Tel. wł.) 7 października. W dniu 11 bm. przybywa tu włoska para królewska z wizytą. Oprócz licznej świty parze królewskiej towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Schanzer.

ROKOWANIA HANDŁOWE POLSKO-JAPONSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 października. Dziś rano w ministerstwie handlu i przemysłu rozpoczęły się pertraktacje o układ polsko-japoński. W naradach bierze udział ze strony polskiej minister Strassburger

ze strony Japonii p. Kawakami. Układ zostanie podpisany w przyszłym tygodniu.

NARUTOWICZ W RYDZE.

Ryga. (PAT.) W piątek przybył do Rygi minister spr. zagr. dr. Narutowicz, który udaje się na konferencję w Rewlu. Min. Narutowicz odwiedził w sobotę prez. Tschakstejo i prez. min. Mejerowicza. Poseł polski w Rydze p. Jodko podejmował śniadanie min. Narutowicza i prez. min. Mejerowicza. O godz. 4 popoł. min. Narutowicz w towarzystwie pos. Jodki i naczelnika Wydziału wschodniego Łukasiewicza wyjechał do Rewla.

WYPŁATA ZALICZEK DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (AW.) W wykonaniu uchwały o przyznaniu urzędnikom państwowym od 11 do 5-go stopnia służbowego (włącznie) zaliczek na pensje w wysokości 2 i 3 miesięcznych płac, urzędy państwowe przystąpiły już do wypłaty zaliczek. Urzędnicy wyższych stopni mają otrzymać zaliczki w wysokości pensji jednomiesięcznej w najbliższej przyszłości.

W służbie prywaty.

Fakt wylamała się dla prywaty grupy mieszczanstwa lwowskiego z obozu jedności narodowej wywołał wśród ogółu mieszczan naszych bardzo przykre wrażenie. Z wielu stron dochodzą nas głosy świadczące, że światło, po obywatelsku czujące, i politycznie myślące mieszczanństwo nasze, jak najsurowiej potępia warcholstwo drobnej kluki królów kurkowych, która nie potrafiła przesadnych swych osobistych ambicji podporządkować interesowi publicznemu. Powszechnie budzi też oburzenie, że w zaslepieniu koteryninem panowie ze Strzelnicy nie zawahali się połączyć dla walki wyborczej z tak niepoważnymi ugrupowaniami politycznymi, jak polska partja postępowa, której przewodzą b. p. Tobiasz Aschkenazy i Hipcio Sliwiński, a którą obecnie stanowią i reprezentują p. Br. Laskowicki i jak dalej tzw. polskie centrum, utworzone na tutejszym terenie z tym efektem, aby posłużyć p. Turkowi za parawanik w robieniu dalszej kariery osobistej, dla której potrzebny mu jest obecnie mandat poselski. Pomijając groteskowy charakter obu tych „ugrupowań politycznych“, z którymi sprzegła się koterja królów kurkowych, podnosi się ogólnie w mieście naszym fakt, że tak p. Laskowicki, jak i p. Turki są znani ze swej sympatji dla polityki belwederskiej, i ze swej słabości do żydostwa, co zdaje się niezupełnie odpowiada nastrojowi nawet tej części mieszczanstwa lwowskiego, która ulega bezkrytycznie czarowi królów kurkowych i daje się zażywać pp. Neumanom i Bol. Lewickim dla ich osobistych, prywatnych celów. Wysunięcie odrębnej listy „mieszczkańskiej“ jest rozbijaniem jedności narodowej, łącznie się jednak z p. Laskowickim i Turkim jest zdradą programu politycznego, na gruncie którego stoi całe mieszczanstwo lwowskie, jest poparciem dla prywaty nie tylko pośredniem, ale już wręcz tego wszystkiego, co dotąd zwalczało się, uważając za złe i szkodliwe dla Polski i państwa.

Tego rodzaju ewolucje polityczne dokonywane na linje osobistych ambicji i uroszczeń nie przystoją ludziom, którzy dbają choćby o zachowanie pozorów, że myślą poważnie o sprawach publicznych i politycznych, i że do spraw tych, do przekonań i zasad własnych stosunkują się uczciwie.

Bo jakże to kandydat Strzelnicy gotów jest kandydować na program polityczny Związku Jedności Narodowej, gdy jednak nie uzyska nie na liście tego związku pierwszego miejsca przed posłem Głabińskim i przed bryg. Maczyński, nagłe kandyduje na listę stronnictwa belwederskiego o wręcz przeciwnym programie, łącznie z p. Laskowickim. Cóż sądzić o takim kandydacie na posła do Sejmu i o jego programie politycznym? To chyba, że jest godnym burmistrza, opuszczającego swoje miasto w chwili niebezpieczeństwa, ale, że nigdy nie może mieć nic wspólnego z tem obywatelstwem, które imiało z taką niesłychaną ofiarnością i zaparciem się, z taką niezłomnością zdumiewającą i niugiętością w listopadzie 1918 r. utrzymać i zachować Lwów dla Rzeczypospolitej.

LISTY WYBORCZE W OKRĘGU WARSZAWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 października. Z warszawskiego okręgu zgłoszono przed ostatecznym wpływem terminu następujące listy: Chreścijański Związek Jedności Narodowej, PPS. Poalej-syjonisci, komuniści, Centrum polskie, Ogólny żydowski związek robotniczy (Bund), NPR., Blok mniejszości, Żydowski klub demokratyczny, Niezależni socjaliści.

Historja żydostwa²⁾ w Stanach Zjednoczonych.

Cyfrы, wyrażające stopień zaludnienia Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przez Żydów, wykazują, że ołbrzymia potęga i działalność, wykonywana nad międzynarodowymi finansami, nie jest ani w zależności, ani wynikiem ich siły liczebnej. Żeby lepiej podkreślić i uwidocznic powyższe twierdzenie, wystarczy porównać ich z inną liczebną mniejszością. W całym świecie jest tylko 14,000,000 żydów, tyle jest także Koreańczyków. 14,000,000, czyż to porównanie nie daje drastycznego obrazu panującej dysproporcji między liczebnością Żydów w świecie, a ich władzą?

Za czasów Washingtona było około 4,000 Żydów w Ameryce. Przeważnie byli to zamożni kupcy, którzy najczęściej popierali interes Ameryki. Haim Salomon na przykład, w krytycznym momencie, uratował kolonje, dając cały swój majątek w zastaw. Mimo to jednak podtrzymywał trzeba, co już raz było powiedziane, że Żydzi niezasymilowali się nigdy, nie żyli ze stosunkami, nie zajęli się rolnictwem, nigdy nie przyczynili się do podniesienia produkcji i fabrykacji w kraju. Byli za to zawsze pierwsi, żeby towar gotowy wysyłać z kraju w handel zamorski, fabrykacji chowa się zyski. Wynik zaś tego zainteresowania się żydów przemysłem był taki, że ceny silnie zaczęły wzrastać, zaś w żadnym wypadku nie było zniżki. Jest bowiem charakterystycznym dla formy „businessu“ żydowskiego, że oszczędności docieka się zawsze do zysków z danego przedsięwzię-

Jutro

tj. w poniedziałek dnia 9 października

Stefana Żeromskiego

WIERNA RZEKA

w Kinie LEW

Sprawa Jaworzyny.

—z—

Donieśliśmy przed kilku dniami, że komisja międzynarodowa dla delimitacji Spiza, Orawy i Cieszyńskiego uchwalila większością 5 głosów przeciw 1 przydzielić Polsce część spornego terytorjum Jaworzyny (po potok Jaworowy) w zamian za wsie Kacwin i Niedzicę, które dostaną się Czechosłowacji. Uchwała powyższa, jak donosi Havas (depeszy powyższej, jak również tekstu oświadczenia rządu czeskiego PAT-iczna nie zakomunikowała zupełnie prasie polskiej, przyniosły je natomiast dzienniki zagraniczne!), zapadła dopiero wówczas, gdy komisja zaproponowała cały szereg propozycji kompromisowych, które jednak zostały bez wyjątku przez Czechów odrzucone.

Przeciw uchwale Komisji założyły obie strony protest, jednak — jak donosi Havas — polskie koła polityczne w Paryżu miały oświadczyć, że rząd polski mimo oporu opinii publicznej prawdopodobnie uzna orzeczenie.

Uchwała Komisji przysłała na porządek dzienny Rady ambasadorów 5 dni. wskutek protestu i zabiegów rządu czeskiego sprawa znowu utknęła. Wedle depeszy „Rzeczypospolitej“ (z 6 bm.) Rada Ambasadorów postanowiła polecić Komisji Prawniczej opracowanie sprawozdania w sprawie polsko-czeskiej linii granicznej na terytorjum Jaworzyny. Chodzi o rozstrzygnięcie, czy granica ta ma być międzynarodowa czy miejscowa. Komisja Prawnicza ma obradować pod przewodnictwem p. Fromageot, radcy prawnego ministerstwa spraw zagranicznych. Zbierze się ona natychmiast po przybyciu do Paryża przedstawicieli poszczególnych państw, prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Oddanie sprawy komisji prawniczej przy Radzie ambasadorów oznacza chęć znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji przez odebranie proponowanej granicy charakteru międzynarodowego i nadanie jej cechy „miejscowej“. Wiadomość ta brzmi wysoce niejasno. Prawo narodów nie zna granicy „miejscowej“. Prawdopodobnie chodzi o pozostawienie suwerenności nad spornym terytorjum przy Czechosłowacji, przy równoczesnym oddaniu go w zarząd Polsce.

Komisja p. Fromageot zbierze się już w najbliższych dniach. Spodziewamy się, że rząd polski i nasi paryscy ajenci potrafią wytłumaczyć Radzie ambasadorów, że takimi środkami, jak proponowane, nie dojdzie się ani do załatwienia sprawy Jaworzyny, ani do ratyfikacji polsko-czeskiego traktatu.

Humorystyczne listy wyborcze.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 października. Z okręgu warszawskiego zgłoszono między innymi następujące humorystyczne listy wyborcze:

Lista wszczępolskiej organizacji bezpartyjnych. Lista „Ratujmy Polskę“. z jednym nazwiskiem. Lista konuszowców.

Lista stronnictwa pracy, na której obok nazwiska Paderewskiego i Skirmunta są nazwiska Bałahowicza i ks. Janusza Radziwiła.

Spisek poselstwa sowieckiego z atamanem Machną przeciwko Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 października. Dzisiejsze pisma przynoszą sensacyjne rewelacje o spisku poselstwa sowieckiego w Polsce, które z osławionym atamanem Machną układano plan zbrojnego napadu na Polskę. Czujne władze polskie uchwyciły w swe ręce wszystkie nici spisku. Znalazły się w rękach policji oryginalne plany, według których ataman Machno na czele pułków kawaleryjskich miał kilkakrotnie przejść po ziemi małopolskiej, niosąc mord i pożogę wśród ludności polskiej.

Jednym z najciekawszych dokumentów, jaki się znajduje w rękach policji politycznej, jest szykowane pismo, raczej noty werbalnej, jaką wysłannik Moskwy posługiwal się w pertraktacjach warszawskich z delegatami sowieckimi. Niegdy znaleziono pod podłogą baraku w Strzałkowie, gdzie od szeregu miesięcy internowany był Machno. Zaczyna się ona stwierdzeniem, że Machno i jego zwolennicy na Ukrainie i w Rosji są istotnymi przyjaciółmi bolszewików. Machno upoważnił swego wysłannika do postawienia następujących warunków: Sowiety dostarczą koni, broni, oraz pieniędzy na werbunek partyzantów. Na Ukrainie sowieckiej tworzy się natychmiast brygadę jazdy, która łączy się z oddziałami partyzanckimi. Termin najazdu na Polskę musi być ustalony możliwie wcześnie, przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem się mrozów.

Atamanowa Machnowa udaje się do Rosji celem uwolnienia z wiezień bolszewickich machnowców. Warunki te zasadniczo dyplomaci sowieccy przyjęli.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ OSOBOWEJ O 100 PROC. — CIĘŻAROWEJ O 50 PROC.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 2 listopada uchwalila Państwowa Rada Kolejowa podnieść osobową taryfę kolejową o 100 proc., ciężarową o 50 proc.

stwa, nigdy zaś nie obniża się cen dla ulżenia kupującej ludności. Przemysł przez żydów opanowany szedł po linii, którą ogół boleśnie odczuł w ostatnich czasach. Towary, co do których była najmniej usprawiedliwiona zwyżka, i to zwyżka szalona, odczuwana przez konsumenta najbardziej, szły bezustannie w górę, gdy inne znowu obniżano w cenie gwałtownie bez wytłumaczenia przyczyny, lub zmiany w ogólnej sytuacji.

W pojęciu żyda „business“ to pieniądz. Co żyd robi z zarobionym piędzdem, to inna rzecz, ale, że droga, którą do niego dochodzi, nie jest idealna, to pewnik. Pewnym jest dalej, że żyda nigdy nie krępuje żadne rozporządzenie i zawsze potrafi je obejść. Rozporządzenia, wprowadzone za inicjatywą ludzi dobrej woli, żeby ulżyć pracującemu ogółowi, nie są nigdy zrozumiane przez żyda i nie potrafia go powstrzymać na drodze do zysku. Bezwzględne postępowanie żydów w interesach, nie wynika z braku serca u żydów, ale z ich sposobu patrzenia na interes. Interes to kwestja pieniędzy, kwestja czysto materialna, w ich pojęciu nie mająca nic wspólnego z indywidualnym człowiekiem. Gdy człowiek jest w potrzebie, znajdzie zawsze współczujące serce u żyda, — żyd zawsze gotów do pomocy i usłusny; biada jednak, jeżeli np. dom, jako dobro materialne, wejdzie w grę. Wtedy ciężka sprawa, — żal człowieka, ale trudno żydowi współczuć z domem; to rzecz przecie czysto materialnej natury. Postąpi więc w końcu zawsze w takim wypadku w sposób, który inni ludzie nazwaliby „bezwzględny“, nie będzie się jednak poczuwał do obowiązku sprawiedliwego postępku, traktując rzecz całą z punktu widzenia „businessu“. Ame-

ryka może się chwalić tem, że nie prześladowuje żadnej rasy, religji czy szczepu. Przeciwnie, każdy w Ameryce ma zapewnioną swobodę i wolność. Ci zaś, którzy studjowali stosunki amerykańskie, przyszli zgodnie do przekonania, że jeżeli kiedykolwiek żydzi ucierpieli, to zawsze byli to ci ubodzy żydzi, którzy znosili ucisk swych przełożonych i chlebodawców, bogatych żydów. Kiedy wrażliwi ludzie ich naroda współczuli z biednymi żydami z Nowo Yorkskich „sweat-shops“ — nie wiedzieli z pewnością o tem, że powodem tych cierpień i źródłem są metody postępowania żydów bezwzględnie w „businessie“, które stworzyły ten godny pożałowania system. Ich wieczne, niezmiennie zamilowanie w businessie ich ambicja, by się pięć ciągle wyżej i wyżej po szczeblach kariery doprowadzającej w końcu zawsze do wymarzonego celu, którym jest niezależność we własnym „interesie“, nie daje im odczuć najmniejszej formy ubóstwa: zależności wiecznej, od bardzo często bezwzględnego i „twardego“ chlebodawcy-zwierzchnika. Żyd nie uważa nigdy pracy za nieszczęście, ale traktuje też zawsze swe zależne stanowisko jako coś przejściowego, jako drogę, która prowadzi go do samodzielnosci do tego wymarzonego kresu, gdzie będzie panem swej woli, panem choćby najmniejszego kramiku, ale swojej bezsprzecznej własności. Nie zużywa energii swej nigdy na bładania nad ciężkimi warunkami, wśród których musi pracować, ale na polepszenie chwilowego położenia i przebijania się przez trudności. By dojsz jaknajprędzej do upragnionego celu, któremu zawsze na imię: niezależność.

(C. d. n.)

PIASTOWCY MIĘDZY SOBĄ

List otwarty p. Bryla.

Od kilku dni jestem przedmiotem oszczerczych i bezcelnych ataków ze strony redaktora „Kurjera Lwowskiego” p. Włodzimierza Jampolskiego. Opinii publicznej, nieznającej zakulisowych intryg i właściwych powodów tej oszczerzej napaści winien jestem parę słów wyjaśnień, co też obecnie czynię. Nie odpowiadałem dotychczas na te oszczerstwa ze względów partyjnych, albowiem sprawę wzięły w swoje ręce do rozstrzygnięcia władze Stronnictwa. Kiedy jednak mimo wezwania prezydium Stronnictwa, aby p. Jampolski wstrzymał się z atakami dalszymi aż do definitywnego zatargu przez władze Stronnictwa, pan Jampolski nie dostosował się do tego wezwania, ale w dalszym ciągu kontynuował swą nieczną robotę, dlatego nie czekając na rozstrzygnięcie sprawy przez Stronnictwo, zaskarżyłem pana Jampolskiego do Sądu za oszczerstwo. P. Jampolski ubiera się w swoich artykułach, skierowanych przeciwko mojej osobie w togę Katona, w rzeczywistości natomiast jest to podła, w myśl zasad żydowskich „oko za oko”, „zab za zab” zemsta za udaremnienie przezemnie kandydatury pana Jampolskiego na posła do Sejnu.

Pan Jampolski bowiem postanowił za wszelką cenę zostać posłem. W tym celu odniósł się listownie do prezesa PSL, posła Witosza z bezcelnym żądaniem umieszczenia go na 12 miejscu listy państwowej. Zapytany w sprawie kandydatury p. Jampolskiego oświadczyłem wobec prezesa Stronnictwa i członków Zarządu, że nie uważam p. Jampolskiego za odpowiedniego kandydata a to ze względu na cechy jego charakteru i brak wszelkich moralnych i intelektualnych kwalifikacji na tego rodzaju stanowisko. Mimo, iż p. Jampolski obchodził osobiście członków Zarządu i prosił ich o litość dla swojej osoby — Zarząd PSL. nie zatwierdził kandydatury p. Jampolskiego. Zawiedziony kandydat postanowił się zemścić. Wykonał p. Jampolski najpierw atak na posiedzeniu Zarządu Okręgowego występując przeciwko umieszczeniu mego nazwiska na państwowej liście kandydatów do Sejnu. Odpowiadając p. Jampolskiemu, oświadczyłem między innymi, że mnie na kandydowaniu nie zależy i wniosłem rezygnację z kandydatury. Zarząd Okręgowy PSL. przeszedł jednak jednogłośnie do porządku dziennego nad atakami p. Jampolskiego, a mojej rezygnacji nie przyjął do wiadomości, wzywając mnie do podtrzymania kandydatury.

P. Jampolski po nieudanym ataku wyteżył z powrotem swoje siły, by koniecznie dostać się na listę państwową. Kiedy i ta druga próba ze strony p. Jampolskiego spała na panewce i Zarząd Główny poraz drugi przeszedł nad p. Jampolskim do porządku dziennego, wtedy poczył p. Jampolski już ryć przeciwko całemu Stronnictwu na terenie Wschodniej Małopolski.

Zarząd Okręgowy otrzymawszy dowody rozbiłkowej roboty prowadzonej przez p. Jampolskiego, uchwalili wykluczyć go ze Stronnictwa i uchwałę tę w odpowiedniej formie ogłosił w dziennikach.

Mszcząc się za wykluczenie rozpoczął intrygant oszczercze ataki przeciwko mojej osobie, chcąc przez to poderwać organizację PSL., którą we Wschodniej Małopolsce w ostatnich latach przeprowadziłem.

Dla ludzi bezstronnych musi być uderzającym fakt, że p. Jampolski dopiero po wykluczeniu go przez Zarząd Okręgowy uważa mnie za niegodnego należenia do PSL. Dlaczego p. Jampolski nie miał odwagi wystąpić przeciwko mnie przed ogłoszeniem wyborów, dlaczego nie przedstawił do dziś dnia, na moje wezwania ze strony Prezydium Stronnictwa dowodów rzekomej mej winy? Dlaczego p. Jampolski nie sformułował dotychczas konkretnie poza ogólnikowym oskarżeniem swoich przeciwko mnie zarzutów? Ponieważ tego nie zrobił ani na wezwaniu, ani ze swojej inicjatyw. dlatego daję p. Jampolskiemu możliwość udowodnienia oszczerstwa na ławie sądowej.

Ja ze swej strony jestem o wynik zupełnie spokojny. Jeżeli wynik rozprawy sądowej będzie dla mnie niekorzystnym, nie zawaham się ani jednej chwili złożyć mój mandat posejski, ale klam i oszczerstwem nie dam się ambitnemu intrygantowi spędzić z terenu pracy nad ruchem ludowym. Zśród ludu wyszedłem i z ludem pozostanę, a p. Jampolski może wrócić do swoich pachciarzy i karczmarzy.

Jan Bryl, poseł do Sejnu.

Zapisujcie się do „Rozwoju“.

Najnowszy konfrater
królów kurkowych.

W „Kurjerze Powszechnym“ czytamy:
„Nie byle niespodziankę sprawiły króle kurkowe gościom, którzy na zaproszenie jawili się przed kilku dniami na Strzelnicy, by radzić o sprawach wyborczych.

Oto w czasie upstrzonej patriotycznym frazesem dyskusji podniósł się z krzesła dr. Mund i imieniem żydowskiego mieszczanstwa przyrzekł poparcie dla separatystycznej listy centrowo-kurkowej.

Ale choć efekt ten, załmprowizowany przez dr. Munda, był tylko uwieńczeniem dłuższych zapewne rokowań kurkowo-żydowskich, choć był wykładnikiem tajemnych planów Strzelnicy, która ludzi się, że żydzi za jej listą piodą ławą, na sali nie zagrzania ty oklaski, gdy dr. Mund imieniem Izraela miłość swą ku królom kurkowym i afekt polityczny deklarował.

Kroniki strzeleckiej konfraterni zanotują, że efektu tego dokonano dopiero za miłościwie panującego w opłotkach przy ul. Kurkowej Bolesława Lewickiego.

I zanotują te kroniki, że jegomość kurkowy nie tylko kiepsko trafił do tarczy przed intronizacją swą, co mu wybaczone, jako, że hojnym był w podejmowaniu braci strzeleckiej, ale i później strzelał fatalnie i po żydowsku pudłował.

Hej! miły Boże! toż się to dziwnie plecie. Dr. Mund śmiało na tarce królów kurkowych spoziera, dostojnych — zdawałoby się — meżów omal że po ramieniu nie poklepuje, puszy się dumnie i na poparcie centrowo-kurkowej listy na publicznym zebraaniu — hojną, hej, szczerą dłońią — 50.000 marek polskich w gotowiznie złożył deklarując“.

Witos na przynęte.

(Korespondencja własna).

Złoczów, w październiku.

W okręgu złoczowskim wniesiono ni mniej ni więcej tylko 16 list wyborczych, między innymi pcha ją się piastowiec, wysuwając na czołowe miejsce b. premiera Wincentego Witosza. — Naturalnie, że ta kandydatura ma być tylko przynętą na naiwnych chłopków, oraz mostkiem, po którym mógłby braci-szek p. premiera Jędrzeja Witos dostać się do skarbnicy Dolidowej, jest pewnym, że Wincenty Witos na wypadek wyboru zrezygnuje. Oprócz piastowców uwijają się wśród wyborców także wyzwolenci ze swolą polsko-hajdamacką listą. — Narodowa partia pracy wysuwa na pierwsze miejsce Generała Iwaszkiewicza, za którym idą redaktor Czerniecki, Nachlik, Praschil i inni. — PPS. przewodzi osławiony Mecenaz Dregiewicz ze Lwowa, który niezrażony niepowodzeniem w Przemyślanach i w Brodach zawzięcie kołaczy do wrót ziemi obiecanej do wszystkich podobnych do siebie. — Żydzi wysuwają trzy listy z kandydatami Reizesem i Rapoportem, w końcu Rusini wysuwają samoistną listę pod firmą „Nie zależnego Związku chłopskiego“. — Z przyjemnością skonstatować możemy, że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zyskuje z każdym dniem na liczbie i tak już bardzo licznych zwolenników. — Przemytni wypadają zauważyć, że chłopci wiejscy nie kryją się z zapatrywaniem, że się im grasankie rządy menarów piastowskich przejadły.

Wybory do Izby lekarskiej lwowskiej.

10. grudnia mają się odbyć wybory do Izby lekarskiej w całej Polsce. Przewodniczącym komisji wyborczej jest naczelnik wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w siedzibie Izby. §. 7 rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 25. lipca br. opie-wa: „Komisja wyborcza każdej izby lekarskiej składa się z rządowego komisarza wyborczego, jako przewodniczącego i z 7 członków oraz tyluż zastępców, mianowanych przez Ministra Zdrowia Publicznego w porozumieniu z rzeszeniami lekarskimi z do między uprawnionych do wyboru w danym okręgu“.

Rozporządzenie to jest tak jasnym i tak nie dopuszcza podwójnej interpretacji, że ogół lekarzy, przynależnych do Izby lekarskiej lwowskiej, absolutnie pojąć nie może, że komisja wyborcza lwowska została mianowana bez porozumienia się z rzeszeniami lekarskimi a nawet bez poprzedniego porozumienia się z członkami samymi.

Dotąd nieznane jest inne jakieś rozporządzenie, któreby anulowało rozporządzenie z 25. lipca b. r., meznane są też jakieś specjalne wyjątkowe rozporządzenia, dotyczące wyborów do Izby lwowskiej i dlatego rozporządzenie z 25. lipca br. obowiązuje i na terenie Izby lekarskiej lwowskiej.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego udzieliło dużych prerogatyw ogółowi lekarskiemu, chce zamianować członków komisji wyborczej w porozumieniu z ogółem lekarzy. Ogół lekarzy nie ma żadnego powodu rezygnować ze swoich praw bez względu na to, czy będzie to dla kogo wygodne czy nie. Ogół lekarzy nie dopuści, ażeby pierwsze wybory do Izby

lekarskiej w Polsce odbyły się z pogwałceniem i lekceważeniem rozporządzeń ministra.

Nominacja członków komisji wyborczej nastąpiła nielegalnie i z tego powodu jest ona nieważna. Lekarze mianowani powinni mandaty swe złożyć zgodnie z opinią poważnych kół lekarskich.

Prof. Dr. Zalewski

Rumunia współczesna.

(jz) Na ten temat odbył się wczoraj w sali Tow. Politechn. staraniem Czytelnicy Akademickiej odczyt prof. Grigore Nandrisa. W zwięzłym a treściwym referacie przedstawił prelegent stosunki ekonomiczne, polityczne i kulturalne w Rumunii. Na wstępie wspominał prof. Nandris, że Rumunię i Polskę łączy przede wszystkim podobieństwo losu, podobieństwo dziejowe, dalej wspólność ideałów w długotrwałych walkach o wolność. Następnie przeszedł prelegent do szczegółowego omówienia życia narodu rumuńskiego. Najważniejsze z tych niezmiernie ciekawych dat i informacji podajemy we wiernym streszczeniu:

Królestwo zjednoczonej Rumunii leży po obu stronach Karpat, ciągnących się na północ od granicy Polski aż po Dunaj na połd. Rumuni są więc narodem góralskim i pierwsze okresy dziejów narodu rozpoczęły się na stokach tych gór, gdzie pasterze rumuńscy wypasali swe trzedy. Zwyczaj i obyczaje ludu rumuńskiego, pieśni i tańce i cały jego charakter wykazują zdumiewające podobieństwo z góralami naszym, podhalańskim. Karpaty rum. kryją w sobie bogate kopalnie rudy, węgla, złota, a przede wszystkim ropy, która niedawno odkryto, ale która wydobywa się w ogromnych ilościach. W przemyśle naftowym jest czynny, obok belgijskiego, angielskiego, francuskiego, także i to bardzo poważnie kapitał rumuński. W Rumunii rozwija się także bardzo pomysłnie przemyśl żelazny i drzewny, gdyż kraj obfituje w lasy.

Ludność Rumunii, licząca około 17 milionów, składa się w osmdziesięciu setnych (13 milionów) z rodowitych Rumunów. Resztę ludności tworzą Turcy, Tatarzy, Rosjanie, Bułgarzy i Niemcy. Ta etniczna różnorodność, jak również położenie geograficzne i postronne wpływy złożyły się na ukształtowanie kultury, która łączy w sobie cechy Wschodu i Zachodu. Rumuni odznaczają się wielką tolerancją religijną. Do mniejszości narodowych odnoszą się bardzo kulturalnie. Tylko żydzi nie mieli w dawnym królestwie Rumunii praw politycznych, a to z tego powodu, że wielu żydów, którzy przybyli do Rumunii przed uzyskaniem jej niezależności, nie przyjmowali później poddaństwa rumuńskiego, lecz zaciągali się w obcych państwach, jako poddani obcych mocarstw. W nowej konstytucji rumuńskiej zostaną im te prawa polityczne przyznane. Żydzi w Rumunii trudnią się przeważnie handlem, z wielką dla siebie korzyścią.

Polacy zamieszkali w Rumunii odnoszą się do niej nader przyjaźnie, i nawet kilkakrotnie oświadczyli się za przyznaniem państwu rumuńskiemu Bukowiny i Bessarabji.

85 proc. ludności rumuńskiej stanowią chłopci, zabożali ogromnie skutkiem niewoli, walk i obcego panowania. Obecne reformy agrarne mają na celu polepszenie bytu ludowi wiejskiemu. Stronnictwa polityczne (dwa najważniejsze: konserwatyści i liberali) troszczą się ogromnie o byt chłopca, w którym widzą słusznie najtęższą warstwę narodu.

W ścisłym związku z życiem politycznym stoi najwybitniejsza osobistość Rumunii, kochany i czczony przez cały naród M. Jorga, poseł do parlamentu i przywódca partji narodowo-demokratycznej.

Sztuka rumuńska, razem ze sztuką ludową, rozwija się przeważnie na motywach własnych, rodzimych. Dość wspomnieć, że poezja była jednym ze środków w walce o niepodległość. Obecnie, po uzyskaniu tej niepodległości, w ruchu kulturalnym wszystkie nowe prądy zagraniczne odbijają się żywym echem. Przyczyniają się do tego także uniwersytety rumuńskie w liczbie czterech i rumuńska akademia w Bukareszcie; bukareszteński wydział medycyny jest najlepszym na Wschodzie. Także studia historyczne zajmują tu poziom wysoki.

„N. U. Z. A.“

1) Rozpoczyna około 15 bm. sprzedaż w sklepach białego cukru mialkiego. Każdy Członek, który wpłacił pełny udział 5000 Mk. może zakupić za okazaniem legitymacji do 10 kg. w cenie poniżej 750 Mp.

2) Wznawia od 13 bm. Piątkowe przedstawienia teatralne. Dane będą:

13 bm. Wesela Fonia — Ruszkowskiego,

20 bm. Bajadera — operetka Lehara.

Sprzedają biletów po cenach zniżonych od poniedziałku 9 bm. w biurze NUZA przy ul. Jagiellońskiej 7. Dalszy repertuar ogłaszany będzie stale w lokalu sprzedaży biletów.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Reduta.

(Teatr i instytut).

Wbrew krążącym przed wakacjami pogłoskom o rzekomem od nowego sezonu zamknięciu Reduty, sympatyczny ten teatr, słusznie roszczący sobie pretensje do miana placówki wychowawczej aktorstwa polskiego, rozszerzył nawet w tym roku swą działalność, stwarzając obok teatru i w ścisłej z nim łączności coś w rodzaju akademii dramatycznej pod nazwą instytutu.

Założeniem instytutu tego jest wytworzenie nowego pokolenia aktorskiego, któreby stało na odpowiednim poziomie kultury umysłowej, przejęło się prawdziwemu ukochaniu teatru i obeznało z wszelkimi tajnikami sztuki; drogą do tego celu nieustanną, wyczerpaną pracą nad doskonaleniem swego talentu, istoty moralnej i pomnażaniem zasobów wiedzy. Z tego założenia wychodzą kierownictwo Reduty wymaga od kandydatów do instytutu ukończenia szkoły średniej lub dramatycznej, względnie wykazania się uprzednią pracą na któreś ze scen polskich, poddaje ich ścisłym badaniom lekarskim ze względu na konieczną wytrzymałość fizyczną, dokładnemu egzaminowi z zakresu wiadomości o sztuce teatralnej i literaturze dramatycznej, oraz osobistych na sztukę poglądów.

Zakres nauk w instytucie obejmuje lekcje miki, dykcji, plastyki, muzyki, wykłady z zakresu historii teatru i literatury dramatycznej, wreszcie udział w całej niezwykle skomplikowanej pracy teatru Reduta bądź w charakterze widzów, bądź nawet czynny. Słuchacze instytutu obejmować bowiem będą w miarę rozwoju zdolności i umiejętności mniejsze role w widowiskach Reduty, w drugim zaś półroczu wystawić mają nawet własnymi całkowicie siłami „Powrót Posła”, „Dom otwarty” i „Śluby panieńskie”.

O ile trudnym jest dostęp do instytutu, o tyle bardzo łatwe i przystępne są warunki finansowe. Przepojone duchem bezinteresowności kierownictwo Reduty nie pragnie ciągnąć zysków finansowych ze swego instytutu. Przyjęte zostało, że nauka jest tylko przez trzy pierwsze miesiące płatną, przez następne trzy bezpłatną, w dalszym zaś ciągu odpłatną, to znaczy, że z chwilą, gdy słuchacze zaczną brać czynny udział w widowiskach, praca ta będzie wynagradzana w wysokości równającej się sumie ich wkładów początkowych.

Kombinacja to kunsztowna, jak kunsztowną i zawiłą jest cała organizacja Reduty, której charakter i system pracy odbiega daleko od wszystkich innych teatrów w Polsce. Hasiem tej pracy jest maximum wysiłku i refleksji. Pod literacko-ideową egidą Limanowskiego, artystyczną zaś Osterwy, każdy wystawiony utwór przejść musi przez krzyżowy ogień dyskusji analitycznych, eksperymentów reżyserskich, aktorskich, dekoratorskich, a nawet technicznych. Trwa to przez szereg miesięcy i wyciska na każdej premierze Redutowej piętno wielkiej pracy i wycezywania do ostatecznych granic, zaś zespół aktorski przemienia w namiętnych boiowców trudu, budząc w nich ślepe przywiązanie do swej placówki artystycznej, tworząc owo „bractwo zakonne”, o którym często z przekąsem wspomina się w Warszawie, która jednak podziw budzi bezinteresownością, zapalem i wytrzymałością.

Ze jednak nadmiar refleksji, dążenie do oryginalności za wszelką cenę i upieranie się przy jaknajbardziej konsekwentnem przeprowadzeniu wymyślonego eksperymentu nie zawsze prowadzi do dobrego wyniku, tego dowodem była wystawiona ostatnio w Reducie Rittnerowska „Tragedja Eumenesa”.

MAGOG.

2)

Triumpf Niny.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

A potem, gdy scena rozwijała się w całym swym brutalnym tragizmie, Nina przeżywała nareszcie osobliwą rolę, ożywiła się coraz bardziej, wyrażała naturalną mimiką trwogę, która ją coraz bardziej ogarniała. Wiła się w żelaznym uścisku rąk, które ją pochwyciły, twarz jej wykrzywiła się kurezowato, oczy wyrażały nieprzytomność i boleść. Przez kilka sekund widzowie, wyrwani z stanu odrętwienia, patrzyli z dreszczem trwogi na ten obraz agonii, której wszystkie stadła wyrażała w sposób iście podziwienia godny twarz młodej artystki, straszliwie zmieniona.

A gdy Nina, przedłużając dalej swoją grę, przejmując prawdą i naturalnością, opuściła w tył głowę, a włosy jej opadły w nieładzie i pochyliła się zwolna, podrzymanywana jedynie morderezą dłońmi mężczyzny, cała widownia zabrzmiała hucznymi oklaskami. Wszyscy podziwiali tę cudowną grę i byli nią tak zachwyceni, że nikt nie zastanawiał się nawet nad zmianami tekstu dramatu.

Albowiem zamiast pochylić się do stóp kobiety, wobec której okazał się tak brutalnym, mężczyzna dołożył rozpoczęty gest i złożył nieprzytomną ofiarę na dywanie, przez chwilę ręce jego zatrzymały

Kino Lew. Dziś, w niedzielę 8 bm. po raz ostatni wspomniały dram. współczesny w 6 akt.

SAFO z Polą Negri w głównej roli.

Strząśniętą nieco niedbale z pióra wielkiego pisarza komedię o pocięciu, który nie mógł dać sobie rady z przytłaczającymi go realizmem życia i pozio-mością otoczenia, opromienia prześliczny uśmiech subtelnej ironii z siebie i ze świata, a głęboka, spokojna filozofią czyni ją nader odległą od popularnej groteski klasycyzmu w rodzaju „Pięknej Heleny” (nie tylko Grubińskiego, lecz nawet Offenbacha), spokrewniając może raczej z wytworną i głęboką komedią Shaw’a „Cezar i Kleopatra”. Dużym nadto wdziękiem „Tragedji Eumenesa” stać się powinno południowe słońce Sycylii, wymarzone przez autora wśród zawieruchy wojennej w otoczeniu zimnego, wietrznego Wiednia.

Odtworzenie jednak takiego tła wydało się nowatorom Reduty prawdopodobnie zbyt banalne, to też woleli uczynić bardziej oryginalny eksperyment i powierzyć stronę dekoratorską p. Witkowskiemu, który w swej twórczości malarskiej hołduje najbardziej wywrotowym prądom. To też dekoracje przez niego zaprojektowane, ujęte zostały w tonie nader jaskrawym, bijącym w oczy, przygłuszającym wszystko ostrością konturów i barw, wykonanie zaś, dążąc do jakiejś takiej harmonii, oprzeć się musiało na motywach najjaskrawszych i uderzyć w ton krzykliwej groteski.

Mimo zatem bardzo starannego i konsekwentnego opracowania, mimo pierwszorzędnej sprawności reżyserskiej i aktorskiej, przedstawienie wywołało niemile wrażenie ogluszającej wrzawy i rażącego fałszu.

Drugą to obok zeszlórocznej „Dziwnej ulicy” pomyłka Reduty, opłacona sownie tak pięknymi przedstawieniami, jakimi były „Fircyk w zalotach”, „Przechodzień” i inne, ale jednak przykra, gdyż zmuszająca do żalowania trudu błędnie zużytego.

Zamierzenia repertuarowe Reduty na sezon bieżący obejmują prócz wspomnianych wyżej przedsta-wień instytutu Norwidowskiego „Krakusa”, „Cyda”, „Mazepę”, „Śnieg” Przybyszewskiego, misterjum Miłosza pt. „Manara”, oraz nową sztukę Ignacego Grabowskiego „Niewierny Tomek”.

Jadwiga Osberger-Boelke.

ALBERT SAMAIN.

„Mafin sur le port”

Słońce, przez mgły oponę siejąc żywy róż, złoci już szczyty masztów i helm starej wieży, a sieć słonecznych błysków, co do fall bieży, rozrzuca srebrne oczka po powierzchni mórza.

Z mgły porannej budowie występują już, w miarę, jak słońca promień w nie zdala pędzi, — a płynący od morza wiatr poranny, świeży, niesie przedsmak przedziwnych wypraw, przygód, [burz.

Nad Arsenalem sztandar trzepocze się w górze. Zadzwońi czasem pierścień, osadzony w murze, który dzieciaki, biegnąc, potrąca dla psoty.

Tymczasem z portu okręt, wśród szumiącej piany, piękny, — cały w purpurę i lazur skąpany, drząc płótnem swoich żagli, wypływa w świt złoty.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

się dokoła szyi, którą obejmowały żelaznym uściskiem. Potem odrzucił nogą zemdloną kobietę, powstał gwałtownie, zmierzył ją spojrzeniem chmurnem i ponurem, które obudziło dreszcz w widzach i opuścił zwolna scenę, oglądając się poza siebie. Ponowna salwa oklasków nagrodziła tę mistrzowską grę.

Aktor był zaiste godny artystki. Oboje odegrali tę scenę z naturalnością, która wywarła głębokie wrażenie na widzach i zdołała stworzyć atmosferę trwogi, trwającą nawet po wyjściu aktora, na sam widok ciała młodej kobiety, leżącego w tragicznej martwości.

Wśród głuchego milczenia śmierci, Nina Valreine pozostawała dalej w tej samej pozycji, przedłużając wrażenie, aż zwolna widzów poczęło ogarniać przykre uczucie. Pragnęli wyjść z sali, nerwy ich, napięte w najwyższym stopniu, jęły się buntować. Niektórzy z nich, tu i ówdzie, słabymi oklaskami pragnęli wywołać u artystki jakiś odruch, jakiś objaw życia. Oklaski te jednak umilkły wkrótce i nie odniosły żadnego skutku.

Na milczacej, pustej scenie artystka leżała dalej wyciągnięta bez życia i widok ten stawał się wprost fascynujący. Wszystkie spojrzenia, bez oporu przyciągnięte, wlepiły się w nią, szyje wyciągały się, piersi oddychały ciężko.

A wtem niepokój zmieniał się nagle w straszliwą trwogę, albowiem z poza kulis wybiegli przerażeni

Z opery

Debiut dr. Janiny Frenklówny. — Repertuar bieżącego sezonu.

Jeszcze jeden debiut a więc mniej lub więcej ostre objawy tremy i niezdarności pierwszych kroków na scenie. Jeszcze jedno mniej lub więcej pobłażliwe ocenienie wartości debiutantki, często oszłamionej widokiem kulis, kinkietów, audytorjum, jednym słowem prawdziwą sceną. Te i podobne myśli nastuwają się każdemu, który czy to z ciekawości, przyjaźni, czy wreszcie z urzędu spieszy na pierwszy występ pana X. lub panny Y. Myśli te niestety zbyt często znajdują potwierdzenie. Rzadko faktycznie zdarzy się, aby debiut mógł w całej pełni zainteresować: jeśli nie strona wokalna to przynajmniej sceniczna nasuwa dużo zastrzeżeń. Czasem jednak jest inaczej, czasem nawet debiut sprawi zadowolenie. Takim był właśnie występ dr. Janiny Frenklówny w „Trawiacie”. Stała przed nami śpiewaczka bardzo sumiennie przygotowana przez znane zaszczytnie pp. Zofię i Marię Kozłowskie. Debiutantka wykazała nie tylko odpowiedni materiał głosowy ale równocześnie bardzo dobrze opanowaną technikę wokalną. Głos oparty na umiejętnym oddechu, płynnie łatwo i swobodnie, śmiało atakuje górne tony, giętko przewija się w trylach i pasażach koloratury. Przytem każde słowo jest doskonale wypowiedziane i dzięki temu łatwo zrozumiane.

Strona sceniczna jest również zupełnie zadowalająca. Debiutantka nie zachowuje się niezdarnie, nie spogląda niewolniczo na dyrygenta. Przeciwnie: porusza się swobodnie i gra zajmująco, z pewnym wdziękiem. W osobie dr. Janiny Frenklówny zyska opera lwowska pożądaną siłę kolaratu rowa, której brak dale się odczuwać.

Wogóle na brak dobrych sił nie powinna obecnie uskarżać się nasza opera. Straciła wprawdzie p. Argasińską-Chojnowską i barytona Wiśniewskiego, natomiast zyskała szereg dobrych sił jak pp. Kopa-czyńska, Nahlikówna, Puchalska, Cichonia, Dolnic-kiego i innych. Ponadto skład opery pozostał bez zmian i przedstawia się ilościowo i jakościowo zupełnie korzystnie. Mamy nadzieję, że zespół ten będzie planowo użyty w szeregu zapowiadanych nowości. I tak z polskich oper zamierza dyrekcja wystawić „Panie kochanku”, operę komiczną Mieczysława Soltysa, oraz „Casanova” L. Różyckiego. Nadto są zapowiedziane premiery: Wagnera „Meistersinger” i R. Straussa „Salome”, prócz tego wznowienia „Lohengrina”, „Proroka”, „Werthera”, „Manon”, Królowej Saby”, „Opowieści Hofmana” itd. a więc oper, które cieszyły się znacznym powodzeniem. Ponieważ usunięto braki w chórach i orkiestrze, ponieważ skompletowano zespół solistów, należy się spodziewać, że wymienione opery rychło ujrzemy. Dr. Adam Mitscha.

aktorzy, pośpieszyli do miejsca, gdzie leżała Nina Valreine i pochyliłi się nad nią, podczas gdy kurtyna spadła gwałtownie wśród ogólnego zamieszania.

— Co się stało? Czy jakiś nieszczęśliwy wypadek? Dlaczego przedstawienie przerwano? Rzucono się do kuluarów, do wejścia kulis. Z ust do ust krążyła straszna wiadomość, przerażająca widzów:

— Zamordowano właśnie Ninę Valreine i skradziono jej drogocenny naszyjnik z pereł! Stało się to w naszych oczach, na scenie!

Później dopiero wykryły się wszystkie bliższe szczegóły. I wtedy to zrozumiano ową dziwną przemianę artystki, spowodowaną pojawieniem się na scenie obcego mężczyzny. Owa, przerażająca gra, która wywołała tyle oklasków, przybrała, na podstawie rzeczywistych faktów, charakter wstrząsający widzów swoją pełną grozą naturalnością.

Nieznany mężczyzna wśliznął się był do łoża partnera Niny i przyłożył mu do nosa chustkę, przesiąkniętą chloroformem. Później, przywdziawszy kostjum aktora, był na tyle zuchwały, że odważył się wejść zamiast niego na scenę i odegrać jego rolę, zmienioną w ten sposób, aby mózż wykonać zamierzoną zbrodnię.

I tak tedy, w oczach publiczności, przejętej podziwem i entuzjazmem, nieznanego złoczyńca zadusił i obrabował Ninę Valreine.

Zgubiono futro

w przejeździe ulicami Kopernika, Leona Sapiehy do dworca głównego 6 października w piątek Uczelony znalazł się z łóżkiem w Banku kredytowym Warszawskim Kopernika 21, za sowitem wynagrodzeniem. 4548

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 października.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 8 października, o g. 3:30 „Wesele Fonsia“, komedia w 3 akt. A. Ruskowskiego, — o g. 7:30 „Faust“, opera w 4 akt. (gościnny występ A. Didura i E. Didurówny).

Poniedziałek, 9 października, o g. 7:30 „Tosca“, opera w 3 akt. (gościnny występ A. Didura).

TEATR MAŁY.

Niedziela, 8 października, o g. 7:30 „Powrót“.

Poniedziałek, 9 paźdz. o g. 7:30 „Powrót“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 8 października, o g. 7:30 „Rozwódka“, operetka w 3 akt. Falla.

Poniedziałek, 9 października, Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Bajadera“.

Apoteo. Dzisiaj Indyjski grobowiec z Mią May. Niebawem atrakcja

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA.

Wtorek, 10 października, Mikołaj Orłow, pianista.

Piątek, 13 października, Trio Pożniaka, Demana, Decherta. 4435

— „Bajadera“ Kalmana, której premiera odbędzie się we wtorek w Teatrze Nowości, należy, według głosów krytyki zagranicznej, do jednej z najlepszych operetek ostatnich czasów. Muzyka wdzięczna i wartościowa, pełna irwencji, treść nie banalna i zajmująca, wszystko to składa się na całość, która wzbudzi dłuższe zainteresowanie. Reżyseruje p. Kuligowski; przy pulpicie dyrygenta p. Stadler. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich kasach teatralnych.

— **Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie „Wesele Fonsia“**, przemijej, pogodnej komedji Ruskowskiego, będzie miało tę samą obsadę, co na premierze.

— **Występ Ewy Didur w „Cyganerii“.** W środę, w Teatrze Wielkim, odbędzie się gościnny występ młodej, niezwykle utalentowanej śpiewaczki, córki znakomitego Didura, w głównej roli „Cyganerii“. Artystka występami swymi we Lwowie zdobyła sobie od razu ogromną sympatię wśród szerokich sfer muzycznej publiczności. Jej występ w „Cyganerii“, którą śpiewała z ogromnym sukcesem zagranicą, będzie również swego rodzaju wypadkiem dnia we Lwowie.

— **Komitet przedwyborczy dzielnicy 6-tej** zaprasza na zgromadzenie przedwyborcze dzielnicy 6-tej, które się odbędzie w niedzielę, 8 bm., o g. 6 w. w szkole Jordana przy ul. Listopada 52, także dziewczęta służące Polki i dozorców domów Polaków i Polki. Służbowców ich prosimy o zachęcenie ich do przybycia.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasyna i Kola lit.-art.** odbędzie się we wtorek, 24 października br. o g. 7 w. a w braku kompletu o g. 7:30. Porządek dzienny: Sprawozdanie za rok 1921/22, wybór prezesa, prezydium, komisji rewizyjnej. Przedwyborcze walne zgromadzenie w piątek, 6 października br. o g. 7:30 w.

— **Egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół wydziałowych** rozpoczyna się przed komisją egzaminacyjną we Lwowie, dnia 27 listopada br. częścią piśmienną. Termin wnoszenia podań upływa dnia 16-go listopada br.

— **Nowy rok szkolny na Politechnice.** Dochoǳą nas słuchy, że na Politechnice lwowskiej zanosi się w tym roku na zupełny zanik życia społeczno-kulturalnego młodzieży. Przyczyną tego jest rozgoroczenie, jakie wywołała uchwała Senatu Politechniki o zamknięciu dw. lat wydziału leśnego oraz nadmierne przeciążenie młodzieży tak zwanymi rygorami, którym ogół młodzieży nie może poddać. — **Wiadomości powyższej nie możemy dać wiary i sądzimy, że w najbliższych dniach otrzymamy w tej sprawie z miarodajnych sfer wyjaśnienie.**

— **Koncert Irony Zadory Zbierchowskiej** odbędzie się 14 t. ni. w sali Kasyna wojkowego ze współudziałem prof. Czesława Krzyżanowskiego i Dr. Edwarda Bergera. Część dochodu na inwalidów z obrony Lwowa.

— **Znów podwyższenie taryfy kolejowej.** Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, władze kolejowe projektują nową podwyżkę taryfy od dnia 1-go listopada br. Taryfa osobowa podróżeć ma o 100 proc., towarowa o 50 proc. Wobec podwyższenia cen tyfonu, opłat pocztowych, kolejowych, telefonicznych i telegraficznych, podwyżka pensyj urzędniczych staje się sprawą coraz bardziej piękną.

— **Kurierkowe tęsknoty.** Nie udał się krakowskiemu Kurjerkowi pierwszy jego plebiscyt. Wśród „dwunastu najsławniejszych w Polsce“ wyszli z głosowa-

nia Korfandy, Dmowski, Paderewski, Haller i inni — a w tym towarzystwie niewiadomo jakim cudem znalazł się i odesobniony p. Piłsudski. Za to obecnie ogłasza Kurjerek wynik nowego plebiscytu, a najbardziej mu mile listy, opowiadające się za monarchią w Polsce, za Krakowem, jako stolicą państwa i za p. Piłsudskim, jako monarchą. Z predylekcją cutuje marzenia swych czytelników o „królu i żandarlinie“, o królu „z nalajką w ręku“, o „rządzie silnej ręki“, o „żelaznej monarchji“. Kurierkowy redaktor ma widocznie nie małe aspiracje: czy nie zamierza on przypadkiem w tem nalajkowo-żandarlnisko-żelaznym państwie zostać jakimś Bismarckiem nr. 2.

— **Arytmetyka pocztowa.** W r. 1917 wysłała lwowa firma Wagner i Lang 5 kg. pakiet pocztowy z zabawkami do Karlsbada. Pakiet zaginął w drodze. W r. 1922 w październiku otrzymuje ta firma zawiadomienie od władz pocztowych, by zgłosiła się po odbiór odszkodowania... w kwocie 70 mk. polskich. Wypłata tej olbrzymiej sumy nastąpić ma po całym szeregu formalności, t. j.: złożenie kwitu, ściągnięcie rezolucji, wciągnięcie w specjalne pozycje i t. d. To jeszcze nic, ale urząd pocztowy, który ekspedjował to pismo do klienta, nalepił na kopertę karny znaczek, za co klient zapłacić musiał 50 mk. 70—50=20. A więc za 5 kg. towaru otrzymuje się dziś sumę, za którą kupić można chyba papierosa.

— **Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce,** żadnej partji nie holdując i stojąc na gruncie interesu narodowego, nawołuje swoich członków i sympatyków, bez względu na ich przekonania polityczne, do wzięcia żywego udziału w pracy przedwyborczej w duchu wskazań „Rozwoju“. Czuwać winniśmy, aby do nowego Sejmu i Senatu weszli w największej liczbie ludzie uczciwi, rozumni i energiczni, patrioci, dobro Ojczyzny na pierwszym stawiający miejscu. Hasło: „Bóg i Ojczyzna“ winno przyświecać ich czynom. Poprzec możemy tylko takich kandydatów, którzy rozumieją niebezpieczeństwo sprawy żydowskiej w Polsce, i którzy, w myśl wskazań „Rozwoju“, zadeklarują publicznie, iż starać się będą zadośćuczynić następującym postulatami: Bronić Polski i jej dobra przed wrogimi zakusami krajowego i międzynarodowego żydostwa, dążącego do opórniania Polski; spowodować Rząd do bezwzględnej zamknięcia granic Polski przed zalewającą nas falą żydowską ze wschodu; do wydalania z Polski tych żydów, którzy nieprawnie w niej zamieszkali; spowodować ustawy ochraniające religję i kulturę rodzimą przed czynnikami rozkładowymi; nie łączyć się w Sejmie lub Senacie z posłami żydami lub ich sprzymierzeńcami. — **IV Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów T-wa „Rozwój“.**

— **Kolegiata Wiślicka.** W Wiślicy pow. pinczowskim nad Nida budziła do niedawna podziw wspaniała kolegiata Wiślicka, jedyny prawie zabytek gotyku nadwiślańskiego z 14 wieku. Fundamenty pod budowę jej założył Władysław Łokietek a dokończył budowy Kazimierz Wielki. Tu odprawiał nabożeństwa Jan Długosz, stąd głosił kazania Piotr Skarga. Jako klejnot architektury kolegiata ta była podziwiana przez świat architektów a restaurator Wawelu p. Szyszko-Bohusz kilkotygodniową pracę studjowaniu jej poświęcił. I oto ten wspaniały kościół padł ofiarą wojny, zbombardowany został przez wojska austriackie, któremi dowodził generał o niestety polskim nazwisku. Nie pomogły prośby obywatelstwa ni zapewnienia dowódcy rosyjskiego, że wieża kościelna nie jest punktem obserwacyjnym rosyjskim — granaty austriackie zniszczyły kościół. Piszący te słowa w rok po zniszczeniu miał sposobność oglądać tę ofiarę wandalizmu. Wspaniałe wnętrza kościoła z pięknymi filarami zniszczone kompletnie, z wielkiego ołtarza ocalał tylko olbrzymi starożytny obraz Ukrzyżowanego, malowany na miedzianej blasze. Ramy obrazu rozleciały się w kawałki, tylko sam obraz wisiał na kawałku drutu. Ocalała dzwonnica i zakrycia zamykana na drzwi żelazne i zamki z przed 5-ciu wieków z bogatymi sprzętami kościelnymi. Przepiękny zbiór ornatów tkanych ręką Królowej Jadwigi zachowany tak dobrze, jakby niedawno wyszedł z pod raczek ofiarnej królowej. Zabytek ten naszej architektury może być jednak całkowicie odtworzony. P. Bohusz bowiem skopiował kolegiatę najdokładniej w r. 1905, ze wszystkimi szczegółami. Zawiązał się komitet odbudowy, który poczynił wszystko, aby kościół uchronić od dalszego zniszczenia i powoli dźwiga go z gruzów. Niestety środki komitetu zamętały. To też wzywa on wszystkich, którym drogie zabytki naszej wielkiej przeszłości, by małą cegiełką przyczynili się do odbudowy dzieła, składając datki na ręce Banku Ziemi polskiej w Pińczowie.

— **Zaginął bez śladu.** P. Brygida Bartoszevska, zamieszkała przy ul. Sakramentek 18, doniosła policji, iż pozostający u niej na stacji Rudolf Karpa, uczeń I. kl. gimn., wyszedł do szkoły i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Z mieszkania Dra Wilhelma Groba, przy ul. Legionów 29, skradziono garderobę, wartości około 3 miljony mk. — Aresztowano Andrzeja i Józefinę Czernij za uczestnictwo w kradzieży z magazynów kolejowych. — Przytrzymały został wczoraj Aleksander Wałyliak z Zagrody,

w pow. chełmskim, jako podejrzany o kradzież monety srebrnej, przedstawiającej wartość 125.000 mk. na szkodę Stanisława Piłszaka, urzędnika Biura emigracyjnego. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Sarauela Epsteina, przy ul. Gliniańskiej 14 i zabrali garderobę, wartości ćwierć milj. mk. — Z magazynu Jonasza Jelłima, Żółkiewska 153, skradziono pakę likieru. Policja aresztowała sprawców tej kradzieży Stanisława Olechcika, Wilhelma Wilanda i Józefa Drosińskiego.

— **Zamach samobójczy w lesie na Hołosku.** W lesie, należącym do miasta Lwowa, targnął się wczoraj na życie Wilhelm Piłpiczek Filipowicz, rodem z Rygi, agronom. Przybył on dnia poprzedniego do Hołoska w stanie podchmielonym i obchodził domy w poszukiwaniu za pracę. W jednym z domów oświadczył, że jeżeli nie znajdzie zajęcia, „to powiesi się“. I rzeczywiście powiesił się wczoraj na dębie. Zwłoki odstawił do kostnicy zamarystynowskiej.

— **Awantura na ul. Zródlanej.** Ulica ta była wczoraj widownią krwawej awantury, w której szajka podmiejskich wyrzutków napadła na dwóch szeregowców, Aleksandra Hyzińskiego i Józefa Stoianowskiego, znajdujących się w stanie nieco podchmielonym. Poszło o jakąś dziewczynę, w obronie której stanęli podmiejscy apasze. Jeden z nich zadał szerm. Hyzińskiemu ciężką ranę w głowę. Rannego odwiezło Pogotowie Ratunkowe do szpitala wojskowego, a niebawem policja aresztowała całe dobrane towarzystwo, zatem Salkę Chrapliwą, Zofję Mizińską, Michała Pyrczaka i Adama Krzemińskiego.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

— **Senzacyjne aresztowanie w Starej Soli.** W związku z głošną swego czasu aferą w Bierce odbudowy w Starym Samborze, w której został aresztowany komisarz rządowy w Felsztynie, Bortnik, filar ludowcowy, — śledztwo wpadło na nową afere, rzucającą poure światło na kręte drogi, jakimi chadzali i chadzają paskoplastowi, żerujący na terenie odbudowy, działacze. Oto w Starej Soli niejaki Jan Kalita, sekretarz gminny i działacz ludowcowy, zakupił w r. 1911 od Goldy Harstein plac budowlany i otrzymał bezzwłocznie z Biura odbudowy materiał budowlany, wartości 1 milj. mk. Materiał ten puścił Kalita na pasiek i po pewnym czasie wniósł do Biura odbudowy drugie podanie, sfalszowawszy wystawione przez Goldę Harstein pełnomocnictwo i dostał poraz wtóry materiał budowlany, który również odsprzedał. Ponadto działacz ten, zażywający opinii wpływowego członka partji, pobrał od pewnego reemigranta amerykańskiego 500 dolarów z obowiązkiem wystarcenia się o materiał na budowę domu, czego nie uskutecznił Kalitę onegdaj aresztowano za podwójne oszustwo sfalszowanie dokumentu. Nie pierwszy to wypadek, uszczknięty z ludowcowego folwarku Odbudowy kraju.

Lekcje na Fortepianie i Cytrze
— Metoda najnowsza —
Prof. M. Lipiński Plac Halicki 7.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i 3—6. 4558

Dział ekonomiczny.

Rynki zbożowe.

Chwilę obecną na rynkach zbożowych świata charakteryzują dwa sprzeczne objawy: z jednej strony urzędowo stwierdzono, że plony krajów eksportujących zboże są w roku bieżącym znacznie wyższe, niż w roku ubiegłym, a prywatne wiadomości nie tylko potwierdzają tę prawdę, ale konstatują, iż nadwyżka będzie większą, niż twierdzą urzędowe źródła. Z drugiej strony również i urzędowo i prywatnie zauważono fakt, iż, pomimo większego w roku bieżącym, niż lat poprzednich, deficytu krajów importujących, obroty zbożem są w sezonie bieżącym mniejsze, niż w tymże sezonie roku ubiegłego.

W samej Kanadzie urzędowo określono urodzaj pszenicy w roku bieżącym cyfrą 365 mil. buszli, a potężne miejscowe Towarzystwo handlu zbożem twierdzi, że rolnicy Kanady wyprodukowali w roku bieżącym nie mniej, jak 385 mil. buszli tegoż zboża. Za rok zaś ubiegły już bezspornie stwierdzono, że urodzaj stanowił 285 mil. buszli pszenicy. Okazuje się znaczna wwyżka plonów.

Obok tych cyfr, przytacza niewiarogodnie brzmiące wiadomości takie, jak np., że w Stanach Zjednoczonych w ubiegłym tygodniu dostarczono na rynki 13.852.000 buszli pszenicy, kiedy w tymże czasie w roku ubiegłym znajdowało się na rynkach Stanów Zjednoczonych 17.198.000 buszli. Do elewatora w Winnipegu za ubiegły tydzień dostarczono pszenicy w roku bieżącym 5.791.000 buszli, kiedy w tymże czasie w roku ubiegłym przybyło tam 9.225.000. Również porównanie obrotów pszenicą z obrotami w poprzednim tygodniu okazuje zmniejszenie ostatnich.

Widoczna niechęć posiadaczy zboża, tak kupców, jak i producentów, tłumaczy się już to sytuacją polityczną, już to innemi konjunkturami, ale koniec końców pociąga za sobą pewną, choć niewielką, wyższkę cen wszystkich zbóż, na wszystkich rynkach świata.

Kraje importujące usiłują wszelkimi sposobami ograniczyć import obcego zboża do minimum. Niemcy obok reglamentacji spożycia szukają sposobów zastąpienia normalnego chleba surogatem, jak n. p. chlebem z przymieszką maki owsianej, a we Francji rząd przedsięwziął akcję, aby wprowadzić do użycia chleb z maki mniej białej a niemniej pożywniej, ale otrzymywanej ze zboża w większej procentowo ilości, niż piękna mąka dziś używana do wypieku.

Ciekawym, i nie mniej charakterystycznym, niż wspomniany, objawem jest i ten fakt, że w roku bieżącym na wszystkich rynkach świata owies notuje się po cenach wyższych niż jęczmień.

Ten ostatni objaw i na rynku warszawskim występuje dość wyraźnie.

Na giełdzie zbożowej w Warszawie, podobnie jak i na giełdach poznańskiej i lwowskiej, obroty są dość ożywione, a ceny wahać się nieznacznie. Różnica notowań dziennych nie przekracza zwykle 200—300 marek na 100 kg. Wahania te są w ścisłej łączności z kursem naszej marki i idą śladem wahań tego kursu.

Oto kilka cyfr ilustrujących łączność tych dwóch objawów:

Warszawa dnia	za 100 klg. żyta płacono mk. pol.	za 100 mk. p. płacono cent. (0,01 dolara).
1 września r. b.	18200	1,19
7	17850	1,38
14	17800	1,44
21	18150	1,31
28	18700	1,13

Ta zależność cen zboża od kursu naszej marki jest rzeczą naturalną. Bo istotna wartość 100 kg. żyta ulega mniejszym zmianom i jest o wiele stałszą; wartość zaś naszej marki jest aż nadto chwiejną.

Swoją drogą, mimo zobrazowanej na powyższej tablicy zwyżki, nie przestajemy być krajem najtańszego na świecie chleba. Ceny tegoż żyta na głównych rynkach Europy w przełożeniu na dolary i za 100 kg, w tymże mniejwięcej okresie czasu były następujące:

Wrzesień za tydzień	Warszawa	Berlin	Liverpool
od 1—7	2,24	3,39	3,34
7—15	2,52	3,26	3,22
16—23	2,36	3,30	3,34

Ceny powyższe są przeciętne za cały tydzień. Cyfr po 23 września jeszcze nie posiadamy.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 paźdz. W dzisiejszem ciągnięciu państwowej pożyczki premijowej wygrana padła na numer 4,080,006, sprzedany w P. K. K. P. w Rzeszowie.

Zurych (PAT). Kursy giełdy z dnia 7/X.
 Berlin początkowe 0-25,00 końcowe 0-24 1/2, Holandia 207-60 Nowy Jork 535 1/4 535 1/4, Londyn 23-62, Paryż 40 62 40-66 — Medjolan 22-95 — 22-87, Bruksela — — , Kopenhaga 000 00 — — Sztokholm 000 00, 000-00 Chrystiania — — — — Madryt 00-00 00-00, Buenos Ayres 000 00 Paryż 18-25 18-05, Budapeszt 0-21 1/2, Zagrzeb 2-00 2-00 Bukareszt 3-75, Warszawa 0-05 0-05 1/2, Wiedeń 0-00 — — 0-03 4 Austr. korony stempl. 0-00 — — 0-07 8

ZE SPORTU.

Reorganizacja rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Wydział gier i dyscypliny, oraz Zarząd Krakowskiego Zw. O. P. N. przyjęły w ostatnich dniach projekt reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej, opracowany przez inż. Rosenstocka, przewodniczącego Wydziału gier i dyr. Projekt ten przedstawiony będzie do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu PZPN. Rozgrywki więc odbywałyby się w następującej formie:

„Z najlepszych klubów całej Polski, a więc wszystkich okręgów, stwarza się I. klasę polską, która to rozgrywa między sobą zawody o mistrzostwo. Niezależnie od klasy I. Polski rozgrywają poszczególne okręgi swoje mistrzostwa okręgowe klasy A, B. i C. Klub do klasy I. Polski zaliczony, oczywiście należy tylko do tej grupy i tem samym mistrzostwa okręgowego w klasie A nie rozgrywa.

Jeden lub dwa kluby (zależnie od ilości klubów, jaka w klasie I. Polski znajdować się będzie), które się znajdują na ostatnim miejscu mistrzostwa Polski, spadają automatycznie po ukończeniu swoich mistrzostw do klasy A. swojego okręgu, a na ich miejsce wstępuje jeden, względnie dwa najlepsze kluby, wycelminowane z pomiędzy mistrzów poszczególnych okręgów.

Ze względu na trudności finansowe, na jakie napotkały rozgrywanie mistrzostw Polski kl. B., mistrzostwa te nie będą się odbywały, a klasa B (jak i C) rozgrywać będą mistrzostwa w swoich okręgach w dotychczasowym sposobie.

Rozgrywki rezerw klubów klasy A. w mistrzostwie klasy B. mają być zniesione. O ile jednak Walne Zgromadzenie zechce rozgrywać także mistrzostwa rezerw, należy stworzyć dla nich zupełnie osobną grupę, rozgrywaną między sobą o mistrzostwo rezerw klasy A.

Projekt ten rozgrywek wymaga jednak wyjaśnienia. Przedewszystkiem inż. Rosenstock wybrał sobie, że I. klasę Polski ułożyłoby Walne Zgromadzenie Związków okręgowych lub Zarząd PZPN. Do klasy I. państwowej należy zaliczyć 8—10 klubów, któreby rozgrywały mistrzostwo Polski na punkty; zawody w sezonie wiosennym, a rewanże w jesiennym. Walka więc o mistrzostwo trwałaby, jak dotychczas, dwa sezony, więc jeden rok. Usługując liczbę klubów I. klasy na 8—10 (stosownie do ilości schodziłoby do klasy A. okręgowej jeden lub dwa kluby) można pokrzywdzić w pierwszym roku najwyższej jeden lub dwa kluby. W pierwszym roku stanęłyby do rozgrywki o mistrzostwo Polski następujące zapewne kluby: Pogoń, Cracovia, Wisła, Warta, Polonia warszawska, Ł. K. S. i B. B. S. V.

Zawisłą kwestią jest sposób, w jakoby uzupełniła się klasa państwowa. Inż. Rosenstock widzi tu trzy możliwości:

- a) mistrze okręgowi grają między sobą po dwa razy na punkty, a najlepszy wchodzi do kl. polskiej;
- b) mistrze klasy A. rozgrywają zawody systemem kolejkowym: klub raz pokonany odpada, ostateczny zwycięzca zostaje przydzielony do klasy I. Ustalenie przeciwników odbywa się przez losowanie;
- c) przez ustalenie mistrza klasy A. Polski północnej (lub wschodniej) i południowej (względnie zachodniej).

Sposób pierwszy ma tę wielką wadę, że wymaga

ogromnej ilości terminów, więc prawie jest nie do przyjęcia. W sposobie trzecim łatwo o niesprawiedliwość, zupełnie tak samo jak się to rzecz ma w obecnym systemie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Zatem system „kolejkowy” najbardziej by odpowiadał, ma on prócz innych zalet jeszcze i tę, że jest najprostszym do przeprowadzenia, wymaga bowiem tylko trzech terminów. Gdyby liczba klubów klasy I. wynosiła 10, wówczas dwa najgorsze kluby ustępywałyby a na ich miejsce wchodziłyby dwa nowe najlepsze z kl. A.

Sposób rozgrywek o mistrzostwa okręgowe w klasie B i C pozostałby niezmieniony, również niezmienione by było przesuwanie klubów między klasami A, B i C. w okręgu. Wszelkie zawody kwalifikacyjne odpadłyby, gdyż bardzo często wynik ich może być niesłuszny, drużyna chwilowo tylko może przeżywać kryzys lub nie być w komplecie, albo dysponowaną. Zresztą z doświadczenia wiemy, że wszelkie zawody kwalifikacyjne to ostra walka, w której nie przebiera się często w środkach, to najlepsze pole do popisu dla brutalności.

Gdy trudności finansowe się zmniejszą lub gdy zainteresowanie się publiczności klubami drugiej klasy wzrośnie, będzie można urządzać mistrzostwa Polski klasy B. W bieżącym roku, pomimo, że są one uchwalone, nie doszły do skutku.

Wkończu co do wycelminowania rezerw klubów klasy A z rozgrywek w mistrzostwie klasy B., to kwestia nie przedstawia się tak łatwo. Trudno zamknąć tym drużynom drogę do rozwoju. Gdy drużyny klasy B będą zajęte zawodami o mistrzostwo, to rezerwy A. klasowe zostaną prawie na lodzie, nie będą miały z kim grać po za kilka spotkań między sobą. Utworzenie osobnej grupy dla rozgrywania mistrzostwa rezerw klasy A jest może trochę jeszcze za wczesne, choć byłoby to najlepszym rozwiązaniem kwestii.

Nowy ten projekt rozgrywek o mistrzostwo Polski jest najlepszym z dotychczas podawanych i najlepiej zapewne dopomocze rozwojowi polskiej piłki nożnej. Chodzi teraz tylko, o rzecz najważniejszą — a przyjęcie jego, choćby z nieco zmianami i inaczey opracowanemi szczegółami przez najwyższą naszą władzę piłkarską. Chodzi też o to, aby poszczególne kluby zrozumiały, że jest to sposób najlepiej prowadzący do celu, a choćby nawet taka reforma nie odpowiadała ambicji niektórym klubom, to powinno uznać za ważniejsze ogólne dobro rozwoju naszego sportu od interesów klubowych. Ambicja ta właśnie powinna je popchnąć do pracy, aby w najbliższym czasie znalazły się między temi kilkoma wybranymi.

Nekrologia.

Anna Witowska
 córka adwokata
 urodzona w r. 1894 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami w Zakopanem dnia 29 września br.
 Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 9 października 1922 r. o godz. 3 popołudniu z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, gdzie zwłoki w grobowcu rodzinnym zostaną złożone.
Nakożeniśwo żalobne za spokój duszy s. p. Zmarłej odprowadzone zostanie w poniedziałek 9 października 1922 r. o godz. 9:30 rano w kościele OO, Bernardynów.
 Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Motor firmy Langen-Wolf HP zaraz do sprzedania — jest w ruchu. Stanisławów ul. Gillera 14. 4488

Willa o sześciu pokojach wolnych z ładnym ogrodem, parcela budowlana czterokątowa, trzy tysiące sążni sprzeda Jaszkaniańska Pańska 21. 4526

Kapelusze najnowsze poleca **przerabia** modnie, tanio magazyn **Eugenji Drojowskiej** Lwów Halińska 20 II p. 1791

Węgiel sprzedaj: skład Łozińskiego 11 ceny konkurencyjne dostawa natychmiastowa. 4553

Zegarek męski, złoty, kryty, kluczowy firmy „Patek-Genewa“ za 500.000 Mp. u A. Sobolewskiego pl. Marjański 9. 4540

Piękne dwumiesięczne wilczury do sprzedania w stajni pałacowej Ordynacja Przeworsk. 4455

Kostjumy, płaszcz, suknie, wykonuje terminowo tyczakowska 111 2 p. 4467

Wianka podbita futrem, na szczyptego mężczyzny do sprzedania. Wiadomość 29 listopada 41 3 p. od 3—4. 4481

Sypialnie, jadalnie, salony, biura na styl amer. Registrator, łózka żelazne, materace włosienne i sprężynowe, siatki do łóżek, łóżyczka dzieciinne, krzesła gięte, otomany, kanapki do rozkładania, karnisze metalowe, poleca po cenach najniższych. Magazyn Mebli Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 4150

Dubielrówka. Hamerska belz. „Pieper“ kal. 16. z ejekt. i ucht. utedatłem do sprzedania w skł. dentystycznym Dra Frieda ul. św. Mikołaja 20. 4551

POSADY POSZUKIWANE.

Bięga maszynistka poszukuje pracy popołudniowej. Laskawe zgłoszenia pod H. B. Dwernickiego 9. III p. 4523

Obejmę posadę administratora dóbr, kontrolora lub kassiera mogę złożyć warancję 1 0 milionów Mp. posiadam długoletnią praktykę, jestem w sile wieku. pełen energii i zamiłowania do gospodarstwa Laskawe zgłoszenia do kancel. dra Zuzysława Stankiewicza dla „Agromar“ Lwów, ul. Akademicka 22 II p. 4520

Poszukuje 2 ew. i pokoju z kuchnią, czynsz wedle umowy także odstępnę gotówką lub dziełem Zgłoszenia Pol. Tow. „Przemys Drzewny“ Lwów, Potockiego 6 II p. 4550

Technik przyjmie lek. ję. Zgłoszenia pod „Nauka“ do administracji. 4035

RÓŻNE DONIESIENIA.

Paris inst. expérim. désire leg. n. le matin. Visble de 12—2 Melle Pellerin ul. Ujejskiego 8 B. 4550

Nurs stenografii polskiej i obcych języków początki i parlamentarne, pisanie na maszynie przed i popołudniu, rozpoczyna się 10 października. Równocześnie rozpoczyna się język: franc. angiel’s, niemiecki, włoski, hiszpański pojedynczo i zbiorowo. Wpisy przyjmuje się od 11—1 i od 5—8 godz. 4525

Dyr. P. Rutkowski. Zyblikiewioza 41.

TYGLE GRAFITOWE
 DO TOPIENIA METALI
 poleca Handel żelaza 4471
M. Kierski, Lwów
 Pasaż Mikołajza — Filia Tarnopol, Hotel Punczerta

Paryskie przybranla sukien, kapeluszy, wytworne motywy, kwasty, sznury, galony, dzety, hurtownie oraz detalicznie **poniedziałek, wtorek, środa** sprzedaje się **Hotel George’a.** 4549

Maszyny do obróbki metali
Tokarnie precyzyjne
Grezarki uniwersalne
Wiertarki
Szlifierki
Gwinciarcki
Hebliarki „Shaping“ 4534
Piły, pras
Nożyce i t. p.
 oraz wszelkie narzędzia poleca w wielkim wyborze ze składu
A. M. Kierski Ska z ogr. odp.
 Lwów, ul. Kopernika 4.
Swój do swego po swoje!

Zasadą naszą jest Duży obrót! Mały zysk!

Najtaniej — bo w podwórzu!

Tak twierdzą Ci, co kupili u nas i przekonali się, że my prowadzimy konkurencję i sprzedajemy po cenach najniższych, a głównie, że wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku. Pieniądze płaci się przy odbiorze.

Uwaga! Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w ciągu 14 dni.

Posiadamy na składzie duży wybór a mianowicie:

Materiały męskie i damskie:

- 3 Metry materiału „Caro” gatunek Łódzkich fabryk, w kratkę we wszystkich kolorach po 13.500, 16.500, 18.900 Mk. za cały garnitur.
- 3 Metry materiału „Elegant” czysto wełniany po 22.000, 25.000 i 30.000 Mk. za cały garnitur.
- 3 Metry bostonu granatowego lub czarnego po 18.000, 28.000 i 30.000 Mk. za cały garnitur.
- Kupony na spodnie wełniane czarne tło do ubrań wizytowych po 12.000, 15.000 i 18.000 za kupon.
- Materiały na palta „Velou” najładniejsze jasne i ciemne kolory po 9.000 i 11.000 i 14.000 za metr.
- Materiały na palta męskie demieszonowe jesienne w najmniejszych kolorach jasne i ciemne (po lewej stronie kraty) po 24.000, i 30.000 Mk. za cały kupon.
- Materiał „Covercot” w dobrym gatunku, jasny i ciemny na kostiumy damskie i p. m. męskie po 11.000, 13.000 i 15.000 Mk. za metr.
- Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na życzenie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 6.000 Mk. komplet. Taki sam komplet w lepszym gatunku za 8.000 Mk. komplet.
- Chustki jesienne wełniane gatunku „Tornton” po 8500 Mk. za sztukę.
- Chustki jesienne B. wyższego gatunku „Versac” po 12.000 i 14.000 Mk. za sztukę.
- Chustki zimowe „Wenera” wełniane po 12.000, 14.000 i 17.000 Mk. za sztukę.
- Chustki zimowe „Imperia” najwyższego gatunku, czysta wełna po 24000 i 30000 Mk. za sztukę.
- Chustki bajowe duże, w kraty i gładkie po 9000 za sztukę.
- Chustki na głowę pluszowe z koziółkiem lub bez w różnych kolorach po 7000 Mk. za sztukę.
- Chustki na głowę pluszowe te same i w większe po 9500 i 1200 Mk. za sztukę.
- Chusteczki do nosa białe i kolorowe damskie i męskie po 300 i 400 Mk.
- Chusteczki do nosa batystowe białe i kolorowe, damskie i męskie po 400, 500 i 600 Mk. za sztukę.
- Kapy na różka kolorowe po 6000, 8000 i 11000 Mk. za sztukę.
- Kołdry satynowe wstawane bordo, niebieskie i fresa po 30000 i 32000 Mk. za sztukę.
- Kołdry bajowe gładkie i w deseniach najlepszego gatunku po 8000 i 9000 Mk. za sztukę.
- Kołderki bajowe dzieciinne w pasy i figurki, niebieskie, różowe i inne po 5000 Mk. za sztukę.
- Obrusy kolorowe wielkość 6 osób po 7000, 9500 i 12000 Mk. za sztukę.
- Obrusy białe wielkość 6 osób po 8000, 9000 i 12000 Mk. za sztukę.
- Ręczniki wałowe różnych wielkości po 1200 i 1500 Mk. za sztukę.
- Prześcieradła gotowe 2-metrowe najlepszego gatunku po 5000, i 6000 Mk. za sztukę.
- Płótno w sztucznych po 17 metrów Włoskie, Tyrolskie, Silesia, Krosniak, Bułgarskie od 27000 i 33000 za sztukę.
- Płócenka w różnych kolorach na koszule męskie po 1300 Mk. za metr.
- Płótno czerwone (purpur) na wyspy podwójnej szerokości, dobrego gatunku po 1800 i 2000 Mk. za metr.
- Zefiry w różnych deseniach po 1400 i 1600 Mk. za metr.
- Baja we wszystkich kolorach podwójnej szerokości, na suknie i szlafroki po 2700 i 3200 Mk. za metr.
- Koszule damskie dzienne i nocne z koronkami i wstawkami po 4200 i 4800 za sztukę.
- Koszule męskie nocne po 4500 i 4800 Mk. za sztukę.
- Kalesony męskie z Żyrardowskiej atlasowej dymy we wszystkich rozmiarach po 4200 i 4700 za sztukę.
- Komplety damskie batystowe (koszula i reformy) po 10000 i 11000 Mk. za komplet.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1000 Mk.

Przy zamówieniu prosimy podać numer gatunku i cenę.

Zamówienia wysłać na adres:

Łódzka Spółka Manufaktur

Warszawa, ulica Złota 37 m. 22. 4536

Traktor „Emlson”

12-20 K. M. z trzyskładowym plugiem okazjnie sprzedaje ze składu 4541

A. M. KIERSKI

Lwów, Kopernika 4.

Ważne dla Pp. budowniczych!

Handel żelaza M. KIERSKI

Zawiadamia uprzejmie Szan. Odbiorców o otwarciu osobnego działu budowlanego przy ul. Sienkiewicza 11 i poleca 4476

okucia wszelkiego rodzaju, piece, kuchnie żelazne i t. d. i t. d.

NAJLEPSZE OBUWIE H. DENDLER

ul. Kalinińskiego 1. 4532
obok Kawiarni wiedeńskiej.

ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA



i wkładki wertheimowskie poleca 4327

ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

DELFA

Najlepszą reklamą dla środków toaletowych i dla radości naszego pielęgnowania twarzy, jest:
!! Jakość !!
Przekona się każdy, używając
PUDRU KRYSZTAŁOWEGO „DELFA”
KREMU KRYSZTAŁOWEGO „DELFA”
(bez tłuszczu)
Najlepiej oszczędź, kto spróbuje!!



Wysyła: Apteka Szymona Edelmana, Sambor.

Natychmiast dostarczy

- po cenach konkurencyjnych
- Kamienie młyńskie
- kuszcarki s. Kaspra
- Trybry i Aspiratory
- Walce i Elewatory
- Miyny gospodarskie
- Pasy i Transmisje
- Pily taśmowe i cyrkularne
- Heniarki do drzewa
- Heblarki do żelaza
- Wiertarki do żelaza
- Tokarnie mechaniczne
- Maszyna parowa 10—12 HP.
- Kocioł Kornwał 30 m² pow.
- Motor na gaz 14 HP.
- Motory benzynowe 6—10 HP.
- Motory elektryczne 1, 5, 9 HP.
- Pompy parowe i centryfugalne
- Beczki żelazne pocynkowane 200 litr
- Kieraty i Kosiarki
- Automobile ciężarowe
- Plug parowy i motorowy
- Dom Handlowy i techniczny

„PILOT”

Spółka z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 1. 4.
Wystawa Maszyn: ul. Zybkiewicza 13. 4434

SŁOWA POLSKIEGO

Nakładem Sp. wyd. Słowa Polskiego

wyszył:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowinjacji przyjmuję zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

ROBOTY

W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE DUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11—15.



PIECE OSZCZĘDNOŚCIOWE

Żelazne (Dauerbrand)
poleca najtaniej 4409

ANTONI HALSKI

L W Ó W
ul. Sobieskiego 3.

Znane KILIMY

wyrobu krajowej szkoły tkackiej w Glinianach oraz Kilimy-Dywany Smyrn. GOBELINY i HAFTY własnej wytwórni częściowo i hurtownie poleca

St. Buczkowski i L. Hegedüss

Lwów, KOPERNIKA 23. (róg Wronowskiej).

Konkurs

L. 37171/2. około 57 wagonów

6	na dostawę jarzyny twardej (fasola, groch soczewica, bub, kasza, krupy, płatki owsiane	do 10 000 kg.
1	makii pszennej kuchennej	do 10 000 „
1	włoszczyzny suszonej	do 10 000 „
53	marmolady	do 10 000 „
5	mydła	do 10 000 „
13	cebuli świeżej	do 10 000 „

około 538 000 zeszytów bibulek cygaretowych
około 1.731.000 pudełek zapalek
z dostawą miesięczną, tak by ostatnia partja dostarczona została najpóźniej do 28 lutego 1923.

Około 12 tych ilości mają być dostarczone do O. Z. G. Lwów, a około 1/4 część do R. Z. G. Stanisławów lub Złoczów.

Reflektanci na powyższe dostawy, winni wnieść oferty ostemplowane i opieczetowane w terminie do dnia 23 października br. do Okręgowej Komisji Zakupów Lwów ul. Janowska 5. Do oferty dołączyć dowód złożonego wadium w gotówce lub papierach wart. w wysokości 2 prc. wartości towaru i ewent. świadectwa fachowego uzdolnienia i solidności kupieckiej. Po 2 próbki oferowanego i opieczetowanego towaru mogą być do oferty dołączone. W ofercie musi oferent oświadczyć wyraźnie, że „Zbiór warunków obowiązuje przy zakupach i t. d. jest mu znany i że zobowiązuje się ściśle wykonywać w tym zbiorze zawarte zobowiązania i warunki. Blższych informacji co do jakości powyższych art. i warunków dostawy udzielają Zakłady Gosp. we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie i Kołomyży. Otwarcie ofert nastąpi 24 października b. r. o godz. 10-tej. Wadium nieprzyjętych ofert zostanie zwr. cone najpóźniej do dnia 10 listopada b. r. Wadium ofert przyjętych musi być podwyższone do 5 prc. jako kaucja najpóźniej do 30 listopada b. r. 4547

Zarządzenie Intendantury O. K. VI. Lwów.

Ekonom zarządca z dobrą rekomendacją, w sile wieku potrzebny do majątku Hujce p. Rawa Ruska; narazie po kawalersku. Pisma n.e. w zględnie pozostają bez odpowiedzi. 4514